Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 63.280 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 1 (3230) Wtorek, 2. I. 1962 r. Cena 50 gr

List Gagarina i Titowa do polskich harcerzy

WARSZAWA (PAP) 1. 1.

Członkowie gazety harcerskiej „Świat Młodych" otrzymali w ostatnim numerze z dnia 19 grudnia 1961 r. niezwykle miłą niespodziankę — list z pozdrowieniami dla polskich harcerzy od pierwszych kosmonautów — **Jurija Gagarina i Hermana Titowa.**

„Szybki rozwój nauki i techniki naszego wielkiego obozu socjalizmu — piszą m. in. mjr Gagarin i mjr. Titow — pozwala Wam, przyjaciele, jak i wielu innym dzieciom naszych krajów urzeczywistnić wszystkie swoje zamierzenia i gorące pragnienia. Ale żeby marzenia przekształciły się w rzeczywistość, trzeba wykazać ogromną wytrwałość w dążeniu do obranego celu. Poza tym trzeba z uporem opanowywać wiedzę, hartować swoją sprawność fizyczną.

Przyszłość kosmosu należy do młodych. Wielu z Was marzy o zostaniu kosmonautami, pragnie przebywać w niezbadanym jeszcze wszechświecie. Te marzenia mogą się spełnić. My mocno w to wierzymy, tak jak wierzymy w Wasze siły i możliwości".

Wspominając o swoich planach kosmonauci piszą dalej:

„Do nowych lotów w przestrzeń kosmiczną przygotowują się również i inni radzieccy lotnicy. Prawdopodobnie jeden z nich już w najbliższym czasie sprawi nam miłą niespodziankę i swoim bohaterskim czynem pomnoży sławę socjalizmu".

Życzenia noworoczne w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP) 1. 1.

1 bm. dorocznym zwyczajem w Sali Pompejańskiej w Belwederze wyłożona była księga życzeń noworocznych. Życzenia pomyślnego Nowego Roku dla Rady Państwa i jej przewodniczącego Aleksandra Zawadzkiego wpisywali do tej księgi przedstawiciele społeczeństwa.

Życzenia wpisywane były w obecności sekretarza Rady Państwa — Juliana Horodeckiego oraz dyrektora gabinetu przewodniczącego Rady Państwa Franciszka Nowaka.

Nowe statki ze stoczni gdańskiej

GDAŃSK (PAP) 1. 1.

Ub. m. w stoczni gdańskiej odbyła się uroczystość wodowania dwóch nowych statków.

Z pochylni został spuszczony na wodę drobnicowiec o nośności 11. 660 ton, przeznaczony dla armatora kubańskiego.

Jednocześnie odbyło się wodowanie kolejnego trawlera — przetwórni. Statek jest zmodyfikowanym typem tego rodzaju jednostek budowanych w stoczni gdańskiej.

Zimowy pejzaż

CAF — fot. Kopeć

Orędzie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa Al. Zawadzkiego

wygłoszone przez radio i TV dn. 31. XII. 1961 r.

Drodzy obywatele, towarzysze!

Kochani młodzieży!

U progu Nowego Roku — w imieniu Komitetu Centralnego PZPR, naczelnych władz ZSL i SD, Rady Państwa i Rządu oraz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — pozdrawiam was najserdeczniej i życzę wam wszelkiej pomyślności oraz szczęścia w życiu.

Niech ten nowy, 1962 rok będzie pomyślny i szczęśliwy dla naszej socjalistycznej Ojczyzny, dla wszystkich narodów i państw, pragnących żyć w pokoju i przyjaźni.

Witając Nowy Rok, zwracamy się myślą również do naszych rodaków rozproszonych po świecie i przesyłamy im gorące życzenia szczęścia oraz dalszego umacniania więzi z krajem ojczystym.

Rok, z którym się dzisiaj żegnamy, przyniósł dalsze pomyślne rezultaty naszej pracy, mnożąc dorobek narodu we wszystkich dziedzinach jego życia. Wykonaliśmy z nadwyżką zadania pierwszego roku planu 5-letniego. We wszystkich gałęziach przemysłu osiągnęliśmy wzrost produkcji, dalszy postęp techniczny i organizacyjny, wzrost aktywności zawodowej i społecznej załóg.

Dumni mogą być nasi górnicy, którzy dzięki swojej ofiarnej pracy wykonali plan roczny przed terminem i dają krajowi dodatkowo dobry milion ton węgla.

Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku żegnają stary rok hutnicy i metalowcy, energetycy i chemicy.

Ciąg dalszy na str. 2

Życzenia od Polonii Zagranicznej

WARSZAWA (PAP) 1. 1.

Setki listów z życzeniami noworocznymi od Polaków zamieszkałych za granicą napływają co dzień do Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną. Serdeczne życzenia dla kraju ślą organizacje i działacze polonijni, osoby prywatne a także młodzież i dzieci, które ze wzruszeniem wspominają wakacje spędzone w Ojczyźnie. Wśród licznej korespondencji znajdują się też życzenia od Fundacji Pułaskiego, od Związku Polskich Ziem Zachodnich w Ameryce, oraz od polonijnych biur podróży. Wiele życzeń świątecznych i noworocznych przysyłają również czytelnicy „Naszej Ojczyzny".

Korespondent ADN o Polsce

BERLIN (PAP) 1. 1.

Agencja ADN zamieściła z Warszawy korespondencję własną, Kurta Oliviera zatytułowaną **„Rok 1961 dowiódł: Polska jest niezawodnym sojusznikiem i wiernym przyjacielem NRD".**

Kurt Olivier pisze, że miniony rok dowiódł bardziej niż lata poprzednie, że Polska Ludowa jest nie tylko niezawodnym sojusznikiem NRD, lecz również wiernym przyjacielem i towarzyszem walki. Solidarność z NRD jest dla ludności polskiej nie tylko sprawą rozsądku, lecz staje się ona coraz bardziej sprawą serca.

Panika na lotnisku

PARYŻ (PAP) 1. 1.

Specjalna ekipa lekarska rozpoczęła szczepienia ochronne 2.000 osób personelu podparyskiego lotniska Orly. Szczepienia okazały się konieczne po otrzymaniu depeszy z Londynu, według której na lotnisku Orly zatrzymał się jeden z pasażerów z Pakistanu, chory na ospę. Pasażer ten przebywa obecnie na kuracji w izolatce jednego ze szpitali stolicy Anglii.

Ochrona zdrowia ludzi pracy

— tematem obrad XV Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP) 1. 1.

30 ub. m. zakończyły się obrady XV Plenum CRZZ poświęcone sprawom przemysłowej służby zdrowia.

W drugim dniu obrad w godzinach przedpołudniowych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatami Prezydium CRZZ i Ministerstwa Zdrowia poświęconymi zagadnieniom lecznictwa przemysłowego. **(Omówienie referatów zamieszczamy na str. 2)** W dyskusji dominowały zagadnienia dotyczące potrzeby szerszego rozwoju działalności profilaktycznej. Podkreślano zwłaszcza potrzebę masowych badań okresowych. Wiele mówiono także o konieczności szerszego rozwoju badań naukowych w zakresie medycyny pracy, pomocy placówek naukowych w rozwiązywaniu szeregu problemów z zakresu fizjologii pracy itp.

Na zakończenie obrad zabrał głos sekretarz CRZZ — **Wit Hanke** stwierdzając, że dokonana w czasie obrad wnikliwa i wszechstronna ocena działalności przemysłowej służby zdrowia stanowić będzie cenny wkład do dalszego rozwoju tej gałęzi lecznictwa.

W godzinach popołudniowych przewodniczący CRZZ **I. Loga-Sowiński** wygłosił sprawozdanie z przebiegu i wyników V Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Mówca podkreślił, że Kongres był wyrazem ogromnego wzrostu siły i znaczenia klasy robotniczej, jej organizacji zawodowych. Uczestniczyło w nim ok. tysiąc delegatów, obserwatorów i gości, którzy reprezentowali 143 miliony ludzi pracy z 97 krajów całego świata. Nigdy jeszcze — powiedział I. Loga Sowiński — żaden kongres międzynarodowy nie reprezentował tak licznej rzeszy związkowców

Na zakończenie obrad Plenum przyjęło uchwałę w sprawie dalszej poprawy ochrony zdrowia załóg pracowniczych i zadań przemysłowej służby zdrowia w dziedzinie lecznictwa i profilaktyki.

Przyjęto również rezolucję w sprawie realizacji uchwał i programu akcji zatwierdzonych przez V Światowy Kongres Związków Zawodowych.

Barbara Moore znów „na chodzie"

LONDYN (PAP) 1. 1.

Słynna piechurka 58-letnia Barbara Moore, która ma na swym koncie przejście przez kilka kontynentów, znów wyruszyła na „niewielki spacer". Jak oświadczyła dziennikarzom, z powodu uciążliwej mgły i przykrej pogody panującej w Londynie postanowiła ona opuścić to miasto i udać się do Szkocji.

Barbara Moore ma już kilka zwolenniczek. Należą do nich siostry Wendy i Joy Lewis, liczące 20 i 24 lata. Mają one na swym koncie marsz z Londynu do Szkocji, a latem wybierają się na spacer z Londynu do Rzymu.

Rok strajków robotników Danii

KOPENHAGA (PAP) 1. 1.

Dziennik „Land og Folk" opublikował artykuł podsumowujący wynik walk robotników duńskich w roku 1961. Dziennik stwierdza, że odbyło się w tym roku 77 strajków, w tym jeden z największych w dziejach duńskiego ruchu robotniczego — strajk 150 tysięcy robotników transportu i przemysłu metalurgicznego, który trwał od 11 kwietnia do 5 maja.

Pomorze — „kraina mlekiem płynąca"

GYDGOSZCZ (PAP) 1. 1.

W żadnym innym województwie w kraju rolnicy nie dostarczają tyle mleka co na Pomorzu. Z każdych 100 ha użytków rolnych skupuje się tu rocznie średnio 32,8 tys. litrów mleka. Nawet swych wielkopolskich sąsiadów pomorska wieś bije pod tym względem o kilka tys. litrów.

W ub. r. do zlewni i mleczarni pomorscy chłopi dostarczyli prawie pół miliarda litrów mleka.

Uroczyście i radośnie powitała Polska Nowy Rok 1962

WARSZAWA (PAP) 1. 1.

W uroczystym i pełnym radości nastroju powitało społeczeństwo Polski nowy 1962 rok. Na tysiącach balów i zabaw w zakładach pracy, klubach, lokalach gastronomicznych, świetlicach, domach kultury na wsi, a także w salach kinowych i teatralnych bawiono się wesoło i do białego rana. Wielkie powodzenie jak co roku miały tradycyjne już „prywatki" oraz przyjęcia noworoczne przy telewizorach i aparatach radiowych.

W Warszawie I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz** oraz pozostali członkowie Biura Politycznego KC PZPR, sekretarze KC i inni czołowi działacze partyjni powitali Nowy Rok na zabawie sylwestrowej w siedzibie Komitetu Centralnego. Gdy wybiła godzina 12 **Władysław Gomułka** wzniósł toast noworoczny.

Również na zabawie aktywu partyjnego stolicy obecny był I sekretarz KC PZPR **Władysław Gomułka** oraz sekretarz KC **Ryszard Strzelecki.**

W Zakładach im. Róży Luksemburg w zabawie sylwestrowej uczestniczył przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki.** Gośćmi załogi tych zakładów była również grupa górników śląskich.

W podwawelskim grodzie — Krakowie punktualnie o godzinie 12 rozległy się nad miastem spiżowe tony dzwonu Zygmunta. Przerwano na chwilę zabawy, by złożyć sobie nawzajem serdeczne życzenia noworoczne.

Noc Sylwestrową w Zakopanem i okolicach spędziło — według pobieżnych obliczeń ok. 35 tys. przyjezdnych gości.

Szczeciniakom przybycie Nowego Roku oznajmiły syreny statków stojących w porcie oraz liczne wystrzały petard i rakiet. Niebo nad portem pojaśniało. W stojących przy nadbrzeżach jed-

Ciąg dalszy na str. 2

Souvanna Phouma

Dążymy do pokoju

HANOI (PAP) 1. 1.

W ub. sobotę przybył do Kankai (Laos) książę **Souvanna Phouma**, który w ciągu czterech dni podejmował w Vientiane próby wszczęcia rokowań z Boun Oumem w sprawie sformowania rządu koalicyjnego.

Przemawiając na lotnisku książę Souvanna Phouma wezwał naród laotański do udzielenia mu poparcia w wysiłkach na rzecz przywrócenia pokoju w Laosie i stworzenia rządu koalicyjnego. Spotkanie w Vientiane nie odbyło się — powiedział Souvanna Phouma — lecz cały świat widzi nasze pokojowe dążenia i naszą dobrą wolę. Souvanna Phouma zapewnił naród laotański, że wykona powierzoną mu przez króla misję sformowania rządu koalicyjnego.

Kalondżi w tarapatach

PARYŻ (PAP) 1. 1.

57 głosami przeciwko dwom i przy jedenastu wstrzymujących się parlament kongijski uchylił nietykalność poselską Kalondżiego, marionetkowego króla i cesarza „autonomicznego państwa południowej Kasai". Kalondżi, który był obecny na posiedzeniu parlamentu, głosował przeciw uchwale. Zniesienia nietykalności poselskiej domagała się prokuratura kongijska, oskarżając Kalondżiego na podstawie bogatego materiału dowodowego o wymordowanie i poddanie torturom swych przeciwników politycznych.

Odgrażając się Kalondżi opuścił posiedzenie parlamentu. Wszelkie poszukiwania w Leopoldville okazały się bezskuteczne.

Córka Lumumby będzie uczyć się w ZSRR

KAIR (PAP) 1. 1.

Najstarsza córka zamordowanego premiera Konga, trzynastoletnia Beatrice Lumumba, wraz z 6 innymi dziewczętami kongijskimi wyjechała do ZSRR, gdzie będzie się uczyć.

W drodze do Moskwy Beatrice zatrzymała się przez kilka dni w Kairze, gdzie przebywa troje młodszych dzieci Lumumby, korzystając z opieki władz ZRA.

Konie na eksport

Na torach wyścigowych kilkunastu krajów Europy i Ameryki biegają konie pochodzące z PGR Liszki (pow. Bartoszyce). NA ZDJĘCIU: ten koń wzbudził zainteresowanie kupców szwajcarskich.

CAF — fot. Moroz

Kaprysy pogody

■ Powódź w Portugalii ■ Susza w Australii ■ Śnieżyce w Norwegii

PARYŻ (PAP) 1. 1.

Jak wynika z doniesień z Portugalii w wyniku ulewnych deszczów i burz nastąpiła powódź w niektórych rejonach tego kraju.

LONDYN (PAP) 1. 1.

W północnej i środkowej części Australii trwa katastrofalna susza. Wyschnięte jeziora i stawy pełne są martwych ryb, które psują się pod strumieniami rozżarzonego słońca.

Prócz tysięcy dzikich zwierząt zginęło również tysiące zwierząt domowych. Grozę sytuacji powiększa niebezpieczeństwo nowych burz piaskowych.

OSLO (PAP) 1. 1.

Zachodnie wybrzeże w Norwegii nawiedziły silne sztormy i śnieżyca. W ciągu jednej doby pokrywa śnieżna dochodziła w wielu okolicach do 2 metrów. Przerwana została wszelka łączność kolejowa i drogowa, a w pobliżu wybrzeży przerwana została również żegluga.

NOWY JORK (PAP) 1. 1.

Olbrzymią 90-metrową górę lodową zauważono w pobliżu wybrzeży amerykańskich na trasie dwóch głównych linii żeglugowych wiodących z Ameryki do Europy.

POGODA

Zachmurzenie o charakterze zmiennym, możliwe przelotne opady śniegu. Temp. od 0 do —3 st. C. W nocy od —10 do —12. Wiatry silne stopniowo słabnące południowo - zachodnie.

Jutro spadek temperatury.

Orędzie noworoczne

Ciąg dalszy ze str. 1

budowlani, włókniarze i kolejarze — wszystkie oddziały klasy robotniczej, pracowników państwowych, nasza inteligencja techniczna.

Słowa uznania kierujemy dziś do polskich uczonych, konstruktorów i wynalazców, których szczególną zasługą jest rozwój nauki i techniki w naszym kraju.

To ich wspólnym dziełem — naukowców i konstruktorów, inżynierów i techników, robotników i majstrów — jest wielka turbina zbudowana w elbląskim „Zamechu", wielki piec nr 4 w Hucie im. Lenina oraz wiele innych ważnych osiągnięć. Dzięki ich twórczej pracy produkty polskiego przemysłu i polskiej myśli naukowo-technicznej szły w szeroki świat, zdobywały nowe dalekie rynki. Owocny okazał się trud naszych geologów — na Niżu Polskim koło Krosna Odrzańskiego wytrysnęła nafta.

Jak polska długa i szeroka nieprzerwanie buduje się nowe domy i hale fabryczne, drogi i szkoły, szpitale i ośrodki kultury. Budownictwo mieszkaniowe tylko w mieście zamyka ubiegły rok bilansem przeszło 300.000 izb, razem ze wsią znacznie ponad 400 tysięcy — liczba do tej pory jeszcze nigdy w Polsce nie osiągnięta.

Rok 1961 był także dobrym rokiem w rolnictwie. Chłopi polscy, spółdzielcy i pracownicy PGR-ów, uzyskali plony wyższe, niż kiedykolwiek przedtem. Dokonany został dalszy postęp w rozwoju uspołecznionych, bardziej wydajnych, form gospodarowania na wsi; kółka rolnicze stają się coraz bardziej masową organizacją chłopską, a wiele spółdzielni produkcyjnych może służyć jako dobry przykład wyższości socjalistycznych form gospodarki w rolnictwie.

Nastąpiła dalsza ogólna — w mieście i na wsi — poprawa warunków życiowych społeczeństwa.

W roku, który mija, podjęliśmy dzieło szeroko zakrojonej reformy oświaty, dzieło stworzenia młodzieży naszej najpomyślniejszych warunków życiowego startu. Społeczną ofiarnością narodu wznieśliśmy w 1961 r. 194 szkoły Tysiąclecia, a 340 jest w toku budowy. Coraz liczniejszą i coraz bogatszą wiedzą i doświadczeniem kadrą nauczycielską zyskuje sobie wdzięczność społeczeństwa oraz uznanie partii i władzy ludowej.

Także wkład pisarzy i artystów, pracowników radia, telewizji i prasy, która w tym roku obchodziła swe 300-lecie — wkład naszej inteligencji twórczej wzbogacił życie narodu nowymi wartościami i przyczynił się do dalszego upowszechnienia wiedzy i kultury.

W sytuacji pełnej napięć na arenie międzynarodowej, napięć wywoływanych polityką mocarstw imperialistycznych oraz prowokacyjnymi poczynaniami bońskich odwetowców — na straży pokoju i granic Ojczyzny zaszczytnie pełnili swoją służbę oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego.

Drodzy rodacy!

Wybory do Sejmu i rad narodowych, które były głównym w tym roku wydarzeniem politycznym w naszym kraju, zaświadczyły o jedności narodu, wykazały jego dojrzałość polityczną. Dalsze usprawnianie organizacji pracy, umacnianie świadomej dyscypliny społecznej, praworządności i demokracji socjalistycznej — to warunki wykonania zadań, które przed sobą stawiamy na rok 1962.

Trzeba też, aby we wszystkich dziedzinach życia coraz owocniej wykorzystywane były przez obywateli naszej Ojczyzny wszelkie formy współrządzenia krajem, aby coraz żywiej rozwijała się kontrola społeczna, aby wspólnymi siłami władzy ludowej i społeczeństwa skutecznie zwalczane były wszelkie braki i przejawy zła, aby coraz powszechniej kształtowały się i umacniały nowe, socjalistyczne stosunki między ludźmi.

Wiemy wszyscy, że niemało jeszcze w naszym życiu niedostatków, że z trudnościami codziennymi boryka się niejedna rodzina. Ale spoglądając na minione lata, widzimy wyraźnie, że stopniowo wybywamy się naszych niedostatków, że pracowitość i patriotyzm Polek i Polaków owocują coraz obficiej w naszym budującym socjalizm państwie.

Bracia i siostry!

Zapobiec wojnie, utrwalić pokój — to najważniejsze zadanie naszych czasów. W roku ubiegłym, jak i latach poprzednich, Polska Ludowa — wraz ze Związkiem Radzieckim, i całym obozem państw socjalistycznych oraz wszystkimi postępowymi siłami na świecie aktywnie działała na rzecz odprężenia międzynarodowego, powszechnego i całkowitego rozbrojenia, na rzecz pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach. Nie ustawaliśmy w dążeniu do usuwania wszelkich, rozsianych w różnych regionach globu ziemskiego ognisk, groźnych dla pokoju. Prowadziliśmy w szczególności konsekwentną walkę przeciwko odbudowie i zbrojeniom zachodnio-niemieckiego militaryzmu, walkę na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego oraz Berlina zachodniego.

Tę walkę będziemy, wraz z naszymi sojusznikami, kontynuować niezmordowanie, przeciwstawiając nasze sprawiedliwe realistyczne propozycje i pokojową wolę odwetowej polityce rewizjonistów z Bonn oraz polityce ich sojuszników z NATO.

Sytuacja międzynarodowa nakazuje nam, czujność, a wysiłek nasz w walce o trwały pokój powinien być w nowym roku wzmożony. Czas pracuje dziś przeciwko siłom wojny, a z roku na rok układ sił w świecie zmienia się na rzecz pokoju. XXII Zjazd KPZR, który uchwalił program budowy komunizmu w Związku Radzieckim, potwierdził z całą siłą ważką tezę o możliwości uniknięcia wojny, natchnął ludzkość nową wiarą w pokojową przyszłość świata.

Umacnianie jedności obozu socjalistycznego, pomnażanie jego potęgi, pogłębianie solidarności wszystkich państw socjalistycznych, antywojennych sił w świecie — to podstawowe warunki i droga do zachowania i utrwalenia pokoju.

Mimo niemałych trudności, które jeszcze świat czekają, mamy wszelkie podstawy witać nowy rok z wiarą w lepszą i szczęśliwą przyszłość ludzkości.

Drodzy przyjaciele!

Spełnienie naszych nadziei, wykonanie naszych zadań, w nowym roku zależy w znacznym stopniu od nas samych, od rzetelnej pracy każdego z nas na powierzonym mu posterunku, od naszego udziału w produkcyjnym i społeczno-politycznym wysiłku narodu, od naszej ideowej, patriotycznej postawy.

W tradycyjną Noc Sylwestrową życzmy sobie z całego serca, by rok 1962 był pomyślnym zarówno dla naszego kraju, jak też dla naszych przyjaciół i sojuszników, by był rokiem nowych sukcesów w walce ludów o wolność przeciw pozostałościom kolonializmu oraz w walce o utrwalenie tej odzyskanej niepodległości.

Aby był on rokiem nowych zwycięstw dobrej woli, zwycięstw idei pokoju, postępu i socjalizmu.

Szczęśliwego Nowego Roku!

Uroczyście i radośnie powitano Nowy Rok 1962

Ciąg dalszy ze str. 1

nostkach obchodzili Sylwestra marynarze.

Na Górnym Śląsku reprezentacyjny bal hutników odbył się w pięknie udekorowanych salach NOT w Katowicach.

Wesoło i spokojnie upłynęła Noc Sylwestrowa w Łodzi. Ponad 40 tys. aparatów telewizyjnych w tym mieście cieszyło się szczególnym powodzeniem. Sprawiły one, że większość mieszkańców włókniarskiej stolicy bawiła się w domach prywatnych. Amatorów większych wrażeń gromadziło ponad 200 balów w zakładach pracy, kawiarniach i restauracjach.

Również mieszkańcy Wrocławia bawili się w Noc Sylwestrową przeważnie na „prywatkach".

Radosny nastrój panował na licznych balach i zabawach, jakie odbyły się w Koszalinie. Szczególnie miło było w najładniejszym lokalu nocnym tego miasta „Fregacie"

Ze świata

■ **WASZYNGTON** — Ogłoszony przez Departament Obrony komunikat głosi, że Pentagon gotów jest do wznowienia doświadczalnych eksplozji nuklearnych w atmosferze.

Departament Obrony czeka tylko na odpowiednie polecenie prezydenta Kennedy'ego.

■ **PARYŻ** — W piątek w wielu rejonach południowo - zachodniej Francji doszło do potężnych demonstracji zorganizowanych przez kontynentorów, którzy domagają się oni płacenia przez państwo wyższych cen za dostarczany tytoń.

■ **SZTOKHOLM** — W muzeum w Malmo (Szwecja) czynna jest wystawa pt. „warszawskie getto". Eksponowano na niej m. in. obrazy i grafiki polskich artystów — plastyków, poświęcone martyrologii Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej.

■ **NOWY JORK** — Ankieta przeprowadzona przez Instytut Gallupa wykazała, iż najpopularniejszą kobietą roku 1961 w Stanach Zjednoczonych jest wdowa po prezydencie Roosevelcie pani Eleonora Roosevelt. Dopiero drugie miejsce zajmuje żona obecnego prezydenta USA, Jacqueline Kennedy. Trzecie miejsce przypadło w udziale królowej brytyjskiej Elżbiecie.

Pani Eleonora Roosevelt zdobyła miano najpopularniejszej kobiety roku po raz 14 z kolei.

■ **RZYM** — Trzech zamaskowanych osobników zatrzymało pod Palermo na Sycylii autobus wiozący pocztę i pod groźbą pistoletów zabrało worki z pieniędzmi i pocztą. Łupem bandytów padło 1.300 tysięcy lirów w gotówce i 14,5 miliona w listach wartościowych.

■ **WASZYNGTON** — Rzecznik prasowy Białego Domu zakomunikował, że prezydent Kennedy zaprosił króla Arabii Saudyjskiej do złożenia wizyty w Waszyngtonie. Król Saud przebywa obecnie w szpitalu w Bostonie.

■ **RIO DE JANEIRO** — W znanym ośrodku hodowli węży w Butantan koło Sao Paulo nastąpił nagle masowy pomór gadów. W ciągu tygodnia zdechło około 600 groźnych węży.

W Butantan hodowanych jest tysiące gadów, od których pobiera się jad i przerabia go na cenną szczepionkę przeciwko ukąszeniom węży, skorpionów i innych jadowitych zwierząt.

■ **WASZYNGTON** — Amerykański departament rolnictwa podał, że Amerykanie wypalili w tym roku najwięcej cygar od roku 1923, przy czym wzrost liczby wypalonych cygar ciągle się nieprzerwanie od 5 lat. W roku 1961 wypalono 7.150 mln cygar, tj. o 100 mln więcej niż w roku 1960.

Również znacznie wzrosła ilość wypalonych papierosów.

■ **TOKIO** — Według danych [illegible] straży pożarnej, w wyniku licznych pożarów, jakie miejsce w stolicy Japonii w roku 1961, zginęło ponad 100 osób. W całej Japonii zanotowano ponad 45 tys. pożarów, w których zginęło 800 osób, a 8.500 odniosło rany. Straty szacuje się na sumę 46 miliardów jenów.

Zadania związków zawodowych w zakresie ochrony zdrowia załóg robotniczych

(Omówienie referatu Prezydium CRZZ)

Nowe perspektywy wzrostu roli, znaczenia i zadań związków zawodowych w ogóle, a zwłaszcza w dziedzinie ochrony zdrowia załóg, zarysowały się na tle Programu uchwalonego przez XXII Zjazd KPZR, który przewiduje znaczne rozszerzenie udziału ruchu zawodowego w kierowaniu instytucjami kultury i ochrony zdrowia oraz stopniowe przejmowanie tych instytucji w zarząd związków zawodowych. Również postulaty V Światowego Kongresu Związków Zawodowych zakładają rozszerzenie zadań i obowiązków ruchu zawodowego w zakresie zaspokajania potrzeb pracujących — łącznie ze sprawami ochrony zdrowia.

Troska związków zawodowych o ochronę zdrowia pracujących przejawia się w naszym kraju przede wszystkim w poznawaniu potrzeb zdrowotnych załóg, wpływaniu na coraz pełniejszy rozwój profilaktyki i lecznictwa, na planową rozbudowę placówek przemysłowej służby zdrowia, w sprawowaniu nadzoru społecznego nad działalnością zakładowych placówek przemysłowej służby zdrowia oraz organów kierujących ochroną zdrowia w przemyśle, a także w aktywnym udziale w podnoszeniu stanu higieniczno-sanitarnego zakładów i szerzeniu oświaty sanitarnej.

Szczególną rolę w podnoszeniu zdrowotności załóg ma do spełnienia przemysłowa służba zdrowia, która zorganizowano w 1955 roku. W okresie do 1960 r. liczba zakładowych placówek tego rodzaju wzrosła z 1583 do 2.102, to jest o 32 proc. (liczba poradni lekarskich wzrosła o ok. 37 proc., poradni dentystycznych o ok. 30 proc., liczba lekarzy medycyny zatrudnionych w tych placówkach — o ponad 36 proc., a lekarzy dentystów — o ponad 45 proc.).

Mimo to nadmierną opiekę lekarską w przemyśle nie nadążą za potrzebami robotników. Do najistotniejszych tego przyczyn zaliczyć należy m. in. brak i zaniedbania w bazie lokalowej, błędy w kształtowaniu struktury organizacyjnej placówek oraz nadwiślańską politykę kadrową terenowych władz służby zdrowia.

W latach 1961-1965 Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz wydziały zdrowia terenowych rad narodowych za mało uwagi poświęciły wzmocnieniu i podniesieniu na odpowiedni poziom ochrony zdrowia załóg kluczowych gałęzi gospodarki narodowej. Uzyskano co prawda ilościowy wzrost placówek przemysłowej służby zdrowia, jednak jakość usług profilaktycznych i leczniczych pozostała na niezmienionym i niezadowalającym poziomie z 1955 roku.

Według danych resortu zdrowia placówki przemysłowej służby zdrowia przy zakładach kluczowych stanowiły w 1958 r. 46 proc. ogólnej ich liczby, a w 1960 roku — tylko 44 proc. Dlatego też istnienie np. w przedsiębiorstwach przemysłu spożywczego i handlu 336 przychodni przyzakładowych, podczas gdy w zakładach przemysłu chemicznego jest ich zaledwie 115, nie może być uznane za prawidłowy stan rzeczy. Placówki przemysłowej służby zdrowia powinny działać przede wszystkim przy zakładach, w których występują stwarza zagrożenie dla zdrowia pracowników.

W referacie stwierdzono, że w okresie ostatnich lat radykalnie poprawiła się baza materialna przemysłowej służby zdrowia. Było to najczęściej wynikiem inicjatywy i ofiarności załóg, które zakupywały z funduszu zakładowego potrzebną aparaturę i odpowiednie urządzenia. Dzięki takiej postawie załóg co siódma placówka posiada laboratorium analityczne, a co 18 — gabinet rentgenowski. Jednocześnie jednak zdarzają się wypadki nie wykorzystywania posiadanego sprzętu.

Referat podkreśla, że mimo niewątpliwych sukcesów przemysłowej służby zdrowia wielu spraw nie rozwiązano jeszcze w sposób w pełni zadowalający. Szczególnego znaczenia nabierają więc posunięcia zmierzające do zabezpieczenia realizacji pełnego programu profilaktycznej ochrony zdrowia załóg, zgodnie z postulatami lekarzy przemysłowych, specjalistów medycyny pracy oraz aktywu związkowego. Postulaty te koncentrują się wokół problemów uporządkowania organizacyjnego przemysłowej służby zdrowia, właściwego rozmieszczenia i stabilizacji kadr lekarskich oraz ustalenia zasad współpracy przemysłowej służby zdrowia z administracją oraz instancjami związkowymi wszystkich szczebli.

Referat zgłasza m. in. postulaty w sprawie wydzielenia środków finansowych przeznaczonych na ochronę zdrowia w przemyśle i budownictwie z ogólnej puli lecznictwa otwartego oraz powołania wojewódzkich przychodni medycyny pracy, które staną się placówkami fachowego zarządzania i nadzoru nad przemysłową służbą zdrowia.

W referacie zwrócono również uwagę na konieczność opracowania nowych normatywów obsady kadrowej placówek przemysłowej służby zdrowia. Jeden lekarz powinien przypadać na nie więcej niż 800 — 1000 zatrudnionych. Jednocześnie w celu zapewnienia prawidłowego rozmieszczenia i stabilizacji kadr należy stworzyć system bodźców materialnych i pozamaterialnych, które zainteresują lekarzy i personel medyczny pracą w przemyśle.

Ochrona zdrowia pracowników powinna stać się jednym z podstawowych obowiązków administracji przemysłowej, traktowanym na równi z wykonywaniem planów produkcyjnych.

Referat ministra Zdrowia Jerzego Sztachelskiego

Minister Zdrowia — **Jerzy Sztachelski** — przedstawił stan obecny i główne kierunki dalszego rozwoju lecznictwa przemysłowego.

Pod opieką przemysłowej służby zdrowia znajdują się blisko 3 mln pracowników. Istnieje ponad 2 tys. przychodni przy zakładach pracy, z tego więcej niż połowa — przy zakładach w przemyśle węglowym, chemicznym i metalowym. Ponad 90 procent zakładów przemysłowych, które powinny posiadać placówki lecznictwa przemysłowego ma już własne zakłady leczniczo - zabiegowe. Wzrosła prawie dwukrotnie kadra lekarska. Obserwuje się także stały wzrost liczby badań profilaktycznych, zwłaszcza okresowych. Tak np. w pierwszym półroczu ub. roku przeprowadzono ich ok. 875 tys.

Istotną rolę w ochronie zdrowia w zakładach pracy spełniają stacje sanitarno-epidemiologiczne. W znacznym stopniu właśnie w wyniku ich działalności uzyskano zmniejszenie liczby zatruć zawodowych, zmniejszyło się także narażenie na niektóre choroby zawodowe, jak pylicę krzemową płuc, przewlekłe zatrucia ołowiem i inne.

Mimo to działalność przemysłowej służby zdrowia nie jest jeszcze zadowalająca. Mocno daje się odczuć poważny niedobór kadr lekarskich. Niewystarczająca jest liczba pracowni toksykologicznych, laboratoriów higieny pracy oraz pracowni psychologii i fizjologii pracy, które powinny być organizowane przez poszczególne zakłady pracy. Zostało to już zapoczątkowane w resortach: chemii, przemysłu ciężkiego i w górnictwie.

Mówiąc o zadaniach przemysłowej służby zdrowia i kierunkach dalszego jej rozwoju min. **Sztachelski** zwrócił uwagę na konieczność rozszerzania działalności profilaktycznej — zapobiegania chorobom zawodowym. Istnieje przy tym potrzeba ścisłego współdziałania kierownictw zakładów pracy i ogniw związkowych z lekarzami przemysłowymi w poszczególnych przedsiębiorstwach produkcyjnych. Blisko 50 proc. wypadków zdarza się w wyniku panującego nieporządku bądź złej organizacji pracy na stanowiskach produkcyjnych.

W planach rozwoju służby zdrowia resort zwraca szczególną uwagę na rozbudowę umocnienie lecznictwa przemysłowego, zwłaszcza w przemyśle kluczowym. W roku bieżącym powstanie 159 nowych przychodni przyzakładowych. Tworzone będą również w poszczególnych rejonach wojewódzkie przychodnie medycyny pracy (obecnie istnieje 5 takich placówek), które sprawować będą nadzór fachowy nad przychodniami przy zakładach pracy. Równocześnie istnieje potrzeba tworzenia tzw. branżowych przychodni lecznictwa przemysłowego przygotowanych do leczenia chorób zawodowych, związanych w przemyśle budowlanym oraz w stoczniach (w górnictwie przychodnie takie już są).

Wiele uwagi poświęcił min. **Sztachelski** sprawom absencji chorobowej. Wskaźnik w tej dziedzinie wynosił w 1960 r. 3,5 proc. i był on najniższy w ciągu ostatnich 11 lat. W 1961 roku zaznaczył się pewien wzrost w I kwartale (4,1 proc.) i niewielki spadek w II kwartale (3,6 proc.). Wzrost wskaźników absencji obserwuje się głównie z powodu grypy i ostrych chorób górnych dróg oddechowych oraz wypadków nie związanych z pracą. Walka z absencją chorobową powinna stanowić jedno z zasadniczych zadań przemysłowej służby zdrowia. Celowi temu służą m. in. planowe kompleksowe kontrole, przeprowadzane w tym celu zespoły wysokokwalifikowanych fachowców z lekarzami specjalistami oraz systematyczne przeprowadzane analizy absencji chorobowej. Powinny one jednak w szerszym niż dotychczas stopniu być wykorzystywane do walki z usuwaniem przyczyn powodujących zachorowania.

Na zakończenie minister Zdrowia mówił o potrzebie rozwoju szerokich badań naukowych w dziedzinie medycyny przemysłowej. Instytuty medycyny przemysłowej, a m. in. prodize elektrowe, maszynki do frytek, uniwersalne młynki, składanka, zelazka podróżne itp. O jednak wartość wszystkich ich towarów wynosi około 6 mln zł.

Jednak akcja „1001 drobiazgów" polega nie tylko na wprowadzaniu do sklepów nowych wzorów. Chodzi także o systematyczne uzupełnianie i wzbogacanie asortymentu wyrobów znanych na rynku. W sumie dostarczono uzupełniających towarów wartości 250 mln zł.

Dotychczas najwięcej drobiazgów produkują zakłady Wytwórni Drobnej Wytwórczości w (Wykonały one 177 rodzajów nowych wyrobów i przeszło 120 „tradycyjnych"). Drobiazgi „tradycyjne" produkował także przemysł ciężki, ale jego udział w akcji był niewielki. Inaczej jednak ma być w roku 1962. Min. Przemysłu Ciężkiego obiecuje seryjną produkcję 45 nowości i sporo artykułów tradycyjnych. (AR)

Pierze na eksport

Woj. kieleckie należy do największych eksporterów pierza w kraju. W roku 1961 Zjednoczenie Przemysłu Jajczarsko - Drobiarskiego w Kielcach wysłało do USA, Francji i NRF ponad 395 ton pierza.

Do przewiezienia tego towaru potrzeba było 150 towarowych wagonów kolejowych. (PAP)

Wypadki, wypadki

Prawdziwą „czarną serią" wypadków zapisał się w kronikach dzień 1 stycznia br. O godzinie 6.50 samochód MPK w Białymstoku „Star 20" na ul. Kilińskiego stup betonowy sieci elektrycznej. Przyczyną wypadku było nadmierne oblodzenie jezdni. Samochód został poważnie uszkodzony a w szczególności silnik i chłodnica. Zniszczona została również przednia szyba autobusu.

Na skutek gołoledzi panującej na ul. Kilińskiego stopniowo poruszały się z największą ostrożnością. Najmniejsze użycie hamulców powodowało, że autobusy poczęły „tańczyć" na jezdni. Dopiero przybycie piaskarek MPG przywróciło normalny ruch na tej ulicy.

Drugi poważny wypadek wydarzył się ok. godz. 11 na linii kolejowej Warszawa — Białystok. Na odcinku kolejowym pomiędzy stacjami Czyżew — Szepietowo, na skutek pęknięcia szyny, uległ wykolejeniu pociąg osobowy zdążający z Warszawy do Białegostoku. Na szczęście ofiar w ludziach nie było, niemniej ruch kolejowy uległ poważnemu zakłóceniu. Pociągi kursujące pomiędzy Warszawą lub Białymstokiem musieli przesiadać się do innych pociągów.

Zanotowano również trzy próby usiłowania popełnienia samobójstwa. O godz. 6.20 usiłował targnąć się na własne życie przy Alei 1 Maja 18-letni R. M. Podobnie usiłował popełnić samobójstwo przy ul. Bema, 25-letni A. D. Targnąć się na własne życie usiłował także o godz. 14.28 pracownik PKP, 39-letni J. O. (g)

Opracowany przez prof. dr B. Bobrańskiego

„Ipronal" — znakomity lek przeciwnerwicowy

TEMPO nowoczesnego życia sprowadziło na ludzkość lawinę różnego rodzaju chorób nerwicowych, a to z kolei skoncentrowało uwagę uczonych całego świata na poszukaniu skutecznych leków. W tej chwili produkuje się już kilkaset tego typu specyfików. W większości podawane one jednak zasadniczą wadę: leczą nerwy, ale równocześnie działają usypiająco.

W tej sytuacji szczególnej wagi nabiera opracowany przez rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu, prof. dr Bogusława Bobrańskiego, nowy, oryginalny lek przeciwnerwicowy. Stworzony w zupełnie innych zasadach, niż produkowane dotychczas na świecie tego rodzaju lekarstwa, uniknął również ich wady.

PROWADZONE prawie przez dwa lata doświadczenia kliniczne w różnych ośrodkach (między innymi w Warszawie, Gdańsku i Wrocławiu) wykazały skuteczne i niezmiernie różnorodne działanie leku prof. Bobrańskiego. Zgodnie z założeniami uczonego, „Ipronal" — gdyż taką nazwę przemysł otrzymał ten specyfik — działa przede wszystkim uspokajająco i szczególnie skutecznie w zaburzeniach neurowegetatywnych.

„Ipronal" daje również dobre wyniki w chorobie nadciśnieniowej, w niektórych zaburzeniach uczuleniowych, przy skurczach serca na tle nerwicowym czy przy leczeniu migreny.

W zasadzie jest to lek przeciwnerwicowy, znajdzie on jednak również duże zastosowanie w psychiatrii jako jeszcze jeden środek przyspieszający lecz farmakologicznym różnego rodzaju zaburzeń psychicznych.

„IPRONAL" ukaże się w aptekach w połowie 1962 roku i produkowany będzie w Jeleniogórskich Zakładach Farmaceutycznych. Można go będzie otrzymywać tylko na recepty.

(WiT-AR)

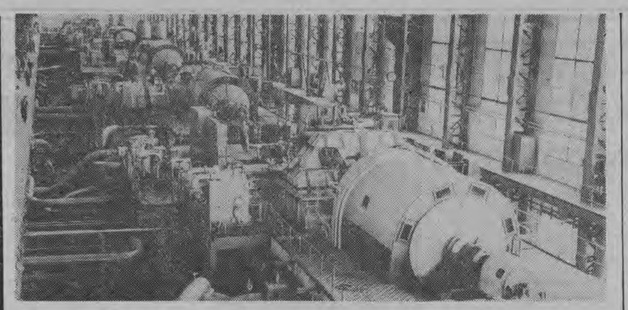

Fragment hali turbogeneratorów w elektrowni w Skawinie. CAF — fot. Kondracki

Maszyna w białym kitlu

W jednym z radzieckich instytutów automatyki i elektroniki budowany jest prototyp specjalnej maszyny zastępującej pracę lekarza — anestezjologa. Będzie ona samoczynnie kontrolować wszelkie procesy związane z usypianiem operowanego pacjenta i prawidłowym przebiegiem procesu narkozy. (AR)

Czy tylko w Łapach?

Samorząd kuleje...

PRZYZNAM się, że zaraz po przekroczeniu bramy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach, byłem trochę zawiedziony. No bo pytając po kolei kilku napotkanych po drodze pracowników o przewodniczącego Rady Robotniczej, nie otrzymałem odpowiedzi, kto nim jest i gdzie mogę go zastać. Kierowano mnie do przewodniczącego Rady Zakładowej, do sekretarza Komitetu Zakładowego, ba, nawet do dyrektora, ale o przewodniczącym Rady Robotniczej nic się nie dowiedziałem.

Udałem się w końcu do Rady Zakładowej. W maleńkim pokoiku panował bez przerwy ruch i miałem okazję poroznawiać na interesujący mnie temat — pracy samorządu robotniczego — z wielu ludźmi. Chętnie udzielano mi wyjaśnień i stopniowo krystalizował się obraz pracy tamtejszego samorządu robotniczego.

PIERWSZE GŁOSY

Oddajmy jednak głos zainteresowanym. Mówi towarzysz **Wiktor Girej** — sekretarz Rady Robotniczej.

— Członkowie samorządu robotniczego starają się pracować jak najlepiej, nie szczędząc wysiłku. Jednak pewnych ich ważnych problemów w zakładzie jest tyle, że nie możemy się wszystkimi zająć. I dlatego prezydium Rady Robotniczej, bądź też KSR rozpatruje wiele spraw naraz, analizują je powierzchownie. Oczywiście, konferencje samorządu można by lepiej u nas przygotować i osiągać lepsze efekty. Ale z drugiej strony wszyscy mamy sporo pracy i nie jesteśmy w stanie wszystkiemu podołać. I jeszcze jedno. Musimy koniecznie zwrócić większą uwagę w przyszłości na szkolenie członków samorządu robotniczego, w zakresie problematyki ekonomicznej i zakładowej. Od znajomości tych zagadnień uzależniona jest w dużym stopniu ich aktywność.

Trochę inne sprawy poruszą przewodniczący Rady Zakładowej, tow. **Zdzisław Kajtarski.**

— Pracę naszego samorządu robotniczego mógłbym scharakteryzować krótko: było nie najlepiej, ostatnio nastąpiła poprawa, ale jeszcze daleko do doskonałości. Za pozytywny moment pracy uważam analizę wykonania uchwał KSR, za co wzięliśmy się ostatnio. Uważnie musimy natomiast pracę przy przygotowaniu KSR oraz przenoszeniu uchwał do załogi.

Z kolei mówi sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, tow. **Antoni Pasek:**

— Poprzednio samorząd robotniczy nie pracował u nas na pełnych obrotach. Ostatnio nastąpiła pewna poprawa, widoczna chociażby na odbytej niedawno KSR. Ujemną stroną pracy było to, że działalność samorządu robotniczego ograniczała się prawie wyłącznie do konferencji samorządu robotniczego. Natomiast nie było widać szerszej działalności w okresie między konferencjami.

Rozmawiam jeszcze z dyrektorem technicznym, inż. **Janem Guzińskim:**

— Samorząd robotniczy dużo pomaga dyrekcji w porządkowaniu różnych spraw zakładu. Odnoszę jednak wrażenie, że praca ta wygląda tylko o wiele lepiej, gdyby konferencje były dokładniej przygotowywane. Powinny one omawiać mniej problemów, ale bardziej konkretnie. I oczywiście sprawa uchwał. Istotna rola samorządu robotniczego — to kontrola realizacji uchwał podjętych na KSR.

Celowo zacytowałem te cztery wypowiedzi, gdyż ich autorzy pod różnym kątem podchodzą do pracy samorządu robotniczego.

SAMI O SOBIE

Również robotnicy, z którymi rozmawiałem na ten temat, wnieśli wiele cennych uwag. Weźmy chociażby ślusarza **Michała Olędzkiego.** Nie jest on członkiem samorządu robotniczego, a mimo to z własnej woli przychodził na konferencje i przysłuchuje się obradom, a czasami nawet wniesie jakąś cenną uwagę. Po prostu należy do grupy tych robotników, którzy interesują się sprawami zakładu i chcieliby, ażeby załoga osiągała jak najlepsze wyniki.

Uważa on, że KSR powinny trwać krócej, ale za to odbywać się powinno na nich mniej problemów, ale za to dokładniej. Według niego udział robotników w KSR jest zbyt skromny. Konferencje przypominają często odprawę kierowników i personelu inżynieryjno - technicznego, a nie naradę samorządu robotniczego.

Inny robotnik, spawacz **Leon Jurkian** jest zdania, że w uchwałach KSR powinno być ściślej i konkretniej sprecyzowane, kto i za co odpowiada oraz w jakim terminie ma te uchwały wykonać.

NIEBEZPIECZNE SYMPTOMY

Podczas rozmów z ludźmi spotyka się różne głosy. Mariusz Tadeusz K. na pytanie: co mógłby powiedzieć o samorządzie robotniczym, odrzekł:

— Nic o tym nie wiem, bo się tym nie interesuję. Dla mnie wcale jest tylko to, że muszę przyjść rano do warsztatu, odwalić robotę" i gdy zatrąbi syrena fabryczna — wracać do domu. Po pracy od czasu do czasu zorganizuje się jakąś ćwiartkę i tak czas ucieka...

Można by przejść nad tą wypowiedzią do porządku dziennego, gdyby wśród pracowników ZNTK nie było więcej ludzi o podobnej mentalności.

Większość załogi to ludzie, którzy chcą, ażeby zakład pracował jak najlepiej i nie szczędzą w tym kierunku wysiłku. Jednak balast ludzi typu Tadeusza K., który hołduje zasadzie „czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy" — utrudnia wprowadzenie wielu korzystnych zmian i hamuje realizację uchwał KSR.

Niektórzy z tych ludzi posiadają na wsi małe gospodarstwa i nie mogą się zdecydować, gdzie jest ich właściwe miejsce, czy w zakładzie jako robotnika, czy na gospodarstwie jako rolnika. Ten dwoisty charakter ich pracy powoduje, że niektórzy wykonują swoje obowiązki słabo i odnoszą się obojętnie do poczynań samorządu robotniczego i dyrekcji. Jest to niewątpliwie pewna specyfika zakładu i obiektywna trudność pracy samorządu robotniczego.

NA ZWOLNIONYCH OBROTACH

Oceniając pracę samorządu robotniczego w ZNTK trzeba stwierdzić, że posiada on kilka słabych ogniw. Weźmy chociażby Radę Robotniczą, która od chwili wyborów w grudniu 1960 roku, odbyła tylko... jedno posiedzenie!

Ciąg dalszy na str. 4

Trudna droga „1001 drobiazgów"

36 SKLEPÓW, 233 NOWE WYROBY
ALE „ARGED" CZEKA NADAL
I PRZEMYSŁ CIĘŻKI ZAPOWIADA POPRAWĘ

W całym kraju działa obecnie 36 sklepów reklamujących się hasłem „1001 drobiazgów". W 1961 roku na półkach tych sklepów miała znaleźć około 3.700 różnych drobiazgów. Tymczasem do 1 października było w sprzedaży około 3.100, więc zaopatrzenie nie jest jeszcze dostateczne, a to także odnotować, że w centralnej wzorcowni („Argedu", dysponującej około 3.600 wzorami pokazywanych wyrobów, do 1 października zakłady przemysłowe zakupiły zaledwie około 1.000 modeli. Do produkcji skierowano tylko 200. Część z nich okazała się w sprzedaży, reszta obiecywana jest przez bieżącym.

Ogółem w 1961 roku tradycyjne sklepów 233 nowości, a m. in. prodize elektrowe, maszynki do frytek, uniwersalne młynki, składanka, żelazka podróżne itp. O jednak wartość wszystkich ich towarów wynosi około 6 mln zł.

Jednak akcja „1001 drobiazgów" polega nie tylko na wprowadzaniu do sklepów nowych wzorów. Chodzi także o systematyczne uzupełnianie i wzbogacanie asortymentu wyrobów znanych na rynku. W sumie dostarczono uzupełniających towarów wartości 250 mln zł.

Dotychczas najwięcej drobiazgów produkują zakłady Wytwórni Drobnej Wytwórczości w (Wykonały one 177 rodzajów nowych wyrobów i przeszło 120 „tradycyjnych"). Drobiazgi „tradycyjne" produkował także przemysł ciężki, ale jego udział w akcji był niewielki. Inaczej jednak ma być w roku 1962. Min. Przemysłu Ciężkiego obiecuje seryjną produkcję 45 nowości i sporo artykułów tradycyjnych. (AR)

Pierze na eksport

Woj. kieleckie należy do największych eksporterów pierza w kraju. W roku 1961 Zjednoczenie Przemysłu Jajczarsko - Drobiarskiego w Kielcach wysłało do USA, Francji i NRF ponad 395 ton pierza.

Do przewiezienia tego towaru potrzeba było 150 towarowych wagonów kolejowych. (PAP)

Fragment hali turbogeneratorów w elektrowni w Skawinie. CAF — fot. Kondracki

Motoryzacja ANNO 1962

■ 15 tys. „Warszaw" i „Syren" ● 22 tys. „Starów", „Żubrów", „Żuków" ■ Części zamienne ● W ciężarówkach i autobusach — silniki wysokoprężne

Jakie są zamiary produkcyjne krajowego przemysłu motoryzacyjnego na rok 1962? Z Żerania, Starachowic, Jelcza, Lublina i innych ośrodków przemysłu motoryzacyjnego wyjedzie na nasze drogi prawie 15 tys. samochodów osobowych, 22,5 tys. samochodów ciężarowych i 2.700 autobusów, kilka tysięcy wozów specjalnych - sanitarek, kinowozów i in. Nieznacznie, bo tylko o 3 proc. powiększy się (w stosunku do roku 1961) ilość budowanych samochodów osobowych, natomiast aż o 1/3 wzrośnie produkcja ciężarówek.

Plany krajowej motoryzacji nie obfitują w nowości techniczne. Wysiłek wytwórni skierowany jest na poprawę jakości samochodów i powiększenie produkcji części zamiennych. Przemysł motoryzacyjny dostarczy w roku 1962 odbiorcom części zamiennej wartości o 35 proc. większej niż w roku bieżącym, co — zdaniem rzeczoznawców — powinno zaspokoić potrzeby rynku.

Krajowe wytwórnie sprzętu motoryzacyjnego szykują się do podjęcia masowej budowy samochodów ciężarowych i autobusów napędzanych silnikami wysokoprężnymi. W roku 1962 zostanie w pełni opanowana i uruchomiona produkcja seryjna silników wysokoprężnego S-53 o mocy około 100 KM. (AR)

Po stu latach istnienia

pierwsza polska fabryka pługów

przechodzi na... emeryturę

Sto lat minęło od chwili, kiedy w Gidlach — starej osadzie rolniczo - rzemieślniczej w powiecie Radomsko — miejscowy kowal Józef Suchenich przekształcił swą kuźnię w pierwszą w Polsce „fabrykę pługów żelaznych". W okresie międzywojennym fabryka produkowała rocznie 5 tys. pługów i bron, ogółem — 100 tysięcy.

Pługi i brony gidelskie cieszą się zasłużoną sławą w kraju i za granicą. Np. w 1961 roku większe partie tego sprzętu eksportowano do Maroka, realizowane są też dostawy

Nasz komentarz

Potrzeby mechanicznego konia

Czas rodzi potrzeby, zmienia poglądy, wytycza zadania. To, co wczoraj było kanonem, niewzruszoną zasadą, obowiązującym prawem, ulega modyfikacjom, dostosowuje się do potrzeb życiowych. Weźmy dla przykładu mechanizację i motoryzację wsi. Jeszcze nie tak dawno tu i ówdzie można było spotkać na wsi jedynie sfatygowaną SHL-kę. Ciągnik był jakimś unikatem. Niewiele było maszyn.

Wtedy nie istniał na Białostocczyźnie problem zaopatrzenia wsi w paliwo. Kanister benzyny przywieziony z miasta wystarczał na wiele miesięcy. Dziś, gdy pierwszy etap mechanizacji jest poza nami, możemy mówić o nowych problemach m. in. o konieczności załatwienia spraw związanych z zaopatrzeniem wsi białostockich w paliwo. Problem ten narasta, staje się coraz poważniejszym, wymagającym nowych założeń i praktycznych rozwiązań.

Okazuje się, że w 8 powiatach naszego województwa nie prowadzi się hurtowej sprzedaży paliwa. W wielu rejonach np. w pow. dąbrowskim nie ma żadnej placówki, która mogłaby podjąć się takiej sprzedaży. Brak tam składu hurtowego, a Państwowy Ośrodek Maszynowy będzie pod koniec 5-latki. Jeszcze gorzej wygląda sytuacja w powiecie sejneńskim.

Tymczasem wieś białostocka mechanizuje się w szybkim tempie. Mamy około 400 ciągników w kółkach rolniczych. Wykształcają się powoli rejony koncentracji maszyn. Pod tym względem prym wiedzie pow. Białystok (47 zestawów maszyn), a na dalszych pozycjach znajdują się powiaty: Ełk (39 zestawów), Wysokie-Mazowieckie i Bielsk (po 36 zestawów). Wiele kółek rolniczych przygotowuje się do zakupu traktorów i maszyn towarzyszących.

Problem zaopatrzenia wsi w paliwo staje się coraz poważniejszy. We wszystkich powiatach potrzebne są bilanse paliwowe. Koniecznością staje się korekta naszych planów w zakresie rozbudowy placówek CPN i przedsiębiorstw związanych z mechanizacją. A już teraz można w poważnym stopniu złagodzić trudności np. poprzez dostawę paliwa cysternami oraz przez uruchomienie hurtowej sprzedaży w punktach detalicznych.

Oczywiście i tutaj wystąpią pewne trudności. Cysterny CPN mogą dotrzeć do kółek, ale najmniejsze z nich mają pojemność 3,5 tys. litrów. Szkopuł tkwi w tym, że kółka nie mogą od razu przyjąć takich ilości paliwa ze względu na małą pojemność zbiorników. Zachodzi konieczność zaopatrzenia tych kółek, w których jest większa koncentracja maszyn, w odpowiednie zbiorniki.

Druga sprawa — sprzedaży hurtowej w punktach detalicznych — jest jeszcze trudniejsza do rozwiązania. Na taki system rozprowadzania paliwa potrzebna jest zgoda władz centralnych. Dlatego postulujemy, aby w tej sprawie poczyniono konkretne kroki. Mogłoby to przyczynić się do rozwiązania problemu zaopatrzenia w paliwo w wielu rejonach województwa.

Jest jeszcze jedna możliwość zaspokojenia potrzeb wsi w tym zakresie, przynajmniej na pewien okres czasu. Chodzi o to, że czasowo mogłyby rozprowadzać paliwo dla wsi niektóre POM-y np. w Bielsku, Bacikach, czy Buchwałowie. Naturalnie trzeba sobie zdawać sprawę z całej złożoności tego problemu, z pewnych komplikacji i trudności. Jednak i ta możliwość nie może być pominięta przy rozpatrywaniu tych zagadnień.

Tak to już jest. Koń mechaniczny także ma swoje potrzeby. Ponieważ przyszłość należy właśnie do niego, problem zaopatrzenia wsi w paliwo nie może ujść naszej uwadze. Musi być rozwiązany jak najszybciej w imię dalszego, szybszego rozwoju mechanizacji i dla dobra naszej gospodarki rolnej. (su)

Jak witaliśmy NOWY ROK

Za pomyślność Nowego Roku — wznosi toast rektor Akademii Medycznej prof. dr Jakub Chlebowski w towarzystwie studentów V roku i absolwentów uczelni.

SZCZĘŚLIWEGO Nowego Roku!... — tych życzeń było chyba najwięcej, gdy przebrzmiały o północy dźwięki zegara, obwieszczające objęcie panowania przez nowy 1962 rok. Życzyliśmy sobie przede wszystkim zdrowia, spełnienia wielu pragnień, szczęścia w życiu osobistym, powodzenia w pracy zawodowej, wielu miłych chwil w tych nadchodzących ponad 360 dniach. Życzenia składano nie tylko osobiście.

O godzinie 23.50 rozdzwoniły się wszystkie telefony centrali międzymiastowej. Proszę Warszawę Kielce, Kraków, Szczecin, Poznań, Mońki... Dyżurne telefonistki z trudem nadążały przyjmować zamówienia. Wszyscy bowiem rozmówcy pragnęli swym najbliższym zamieszkałym w odległych miastach złożyć życzenia tuż po północy. Z prawdziwą przyjemnością miłe „panienki z międzymiastowej" przyjęły również wiele życzeń noworocznych, które w tę noc sylwestrową przekazali im abonenci.

Życzenia otrzymywaliśmy wszyscy ale największą ich ilość składano solenizantom — Mieczysławom, których dzień imienin rozpoczął się o północy.

MY SUMAK nie spotkaliśmy w Białymstoku. Niemniej występów solowych w stylu znakomitej peruwiańskiej pieśniarki było bardzo wiele, może aż nazbyt wiele. Szczególnie odczuli to sąsiedzi tych, którzy urządzali huczne prywatki. Ale ponieważ to Sylwester więc tej nocy wybaczono wspaniałomyślnie i gromkie śpiewy i kołysanie się żyrandoli. Stąd też pogotowie milicyjne nie miało tej nocy zbyt wiele pracy.

LICZBY balów sylwestrowych nie udało nam się ustalić. Było ich zresztą bardzo wiele. Wiadomo jednak, który bal był najliczniejszy. Pod tym względem bezkonkurencyjny był wielki, tradycyjny bal sylwestrowy w auli Akademii Medycznej. Blisko 1000 osób hasało aż do białego rana, tańcząc w takt świetnej orkiestry — popularnej „Ambii". Przyjemnie bawiono się również w kawiarni Związków Zawodowych. Świetnie bawiono się u prawników w gmachu Sądu Wojewódzkiego. Tu największą atrakcją był stolik urządzony na miejscu... ławy oskarżonych. Nie zapeszyło to tych, którym miejsce to przypadło w udziale i wyjątkowo humor tam dopisywał.

WESOŁO bawiliśmy się — ale nie wszyscy. Wiele osób trwało na swych posterunkach. Do nich należą przede wszystkim pracownicy Pogotowia Ratunkowego. Od północy do godz. 8-ej rano tylko ...50 wyjazdów. W większości powodem wezwań były silne bóle głowy oraz żołądka, jako skutki sylwestrowego szaleństwa.

Nowy Rok powitali „na trasie" śpiesząc z pomocą członkowie zespołu nr 3 Pogotowia, w składzie: położna **Tamara Iwaniuk**, sanitariusz **Stanisław Horodek** i kierowca **Czesław Ziniewicz**. Było to na kilka kilometrów przed Zabłudowem. Spiesząc z pomocą pacjentce nie zdążono złożyć nawet sobie życzeń i zrobiono to dopiero po powrocie do Białegostoku.

Trwali również na posterunku pracownicy Straży Pożarnej. Ci przynajmniej mieli noc bardziej spokojną. Nie zanotowano ani jednego pożaru.

EFEKTOWNE były stroje pań przygotowane na noc sylwestrową. Pod tym względem prym wiodły studentki Akademii Medycznej. Królowała tu zdecydowanie „przekrojowa" moda młodzieżowa. Studentki pokazały, jak prawie z niczego można zrobić „szałową" balową toaletę. Największym powodzeniem cieszył się kolor biały i złote dżety. Panowie wystąpili na ogół w czerni, smokingów było bardzo mało, nikt nie wystąpił we fraku. Męskie czarne muszki przy koszuli znowu wracają do użytku.

SYN, proszę pani... — tymi słowy powitano w Klinice Położnictwa pierwszego obywatela miasta Białegostoku w roku 1962. Szczęśliwą mamą jest **Stefania Kubeł**, a jej pociecha, która przyszła na świat o godz. 0,50, waży 3.660 gramów.

Co tańczono? Dosłownie wszystko od walca do twista. NA ZDJĘCIU: bal sylwestrowy w Wojewódzkim Domu Kultury.

Sylwestrowy dyżur pełnili w Szpitalu Położniczym lekarze: **Halina Broniewska, Teresa Lebenstein, Irena Hojden, Kazimierz Dubiel** i **Benigna Bartnik**. Pierwszego obywatela przyjęła położna **Helena Laucz**.

Od północy do godz. 8 rano przyszło na świat w szpitalu ośmioro dzieci, w tym 5 córek i 3 synów.

TRADYCYJNA choinka noworoczna na Rynku Kościuszki zapłonęła w wieczór sylwestrowy kolorowymi lampkami. Pięknie przybrane drzewka widzieliśmy w wielu salach balowych, a także w oknach mieszkań prywatnych. Kolorowe światła dodały miastu niewątpliwie uroku. Prawdziwym szczęściem było natomiast „złapanie" w wieczór sylwestrowy taksówki. Samochody były wprost rozchwytywane, a na postojach do jednej taksówki usiłowało wsiąść co najmniej kilkanaście osób, toczące między sobą zacięty spór o pierwszeństwo. Tuż przed północą ruch ustał zupełnie, a na postojach taksówki stały w rzędach.

REASUMując — noc sylwestrowa była miła, przyjemna i upłynęła w Białymstoku nader spokojnie. Aczkolwiek tej nocy wystrzeliło wiele korków od butelek zawierających napoje mniej lub bardziej wyskokowe, wszyscy bawili się doskonale, żegnając się — do następnego Sylwestra.

Z notesami reporterskimi w sylwestrową noc wędrowali:

ANIELA ŁABANOW

BOHDAN HRYNIEWIECKI

za kierownicą redakcyjnej „Warszawy"

— **STANISŁAW PTAK**

ilustrował zdjęciami:

ANTONI ZDRODOWSKI

W poszukiwaniu ukrytych bogactw

Wiercenia za 1,5 mld

Sukcesy w poszukiwania geologicznych, które dopr wadziły m. in. do odkry złóż naftowych na tere Niżu Polskiego sprawi że podjęto decyzję znaczn zintensyfikowania prac b dawczych.

Jak przewiduje tegoroczn plan, przedsiębiorstwa posz kiwawcze wykonają łącz blisko 600 tys. m wierceń i tys. m robót górniczych. pracach poszukiwawczych stosowane zostaną nowoc sne metody — zwłaszcza r szerzone będą metody geo zyczne — gwarantujące równo większą dokładno jak i wydatne obniżenie sztów. W rezultacie, mi prawie dwukrotnego zwi szenia zakresu prac, kos wzrosną w stosunkowo mn szym stopniu i wyniosą w ku 1962 około 1500 mln Warto dodać, że jedno „t fienie" zwraca z nawią koszty wieloletnich poszu wań geologicznych. (AR)

Elektronowe mózgi w kolejnictwi

W ZSRR prowadzone są tensywne prace badaw związane z wprowadzeni do automatyki kolejowej maszyn matematycznych z tegorii „elektronowych m gów". Obejmą one w pr szłości różne zadania ope cyjne związane zarówn eksploatacją kolei, jak „całościową" automatyza sterowania pracą przeto wą i ruchem pociągów.

Przeprowadzone już w dziedzinie próby eksplo cyjne przyniosły bardzo ob cujące wyniki. (AR)

„Uchowało się" wiele wiatraków

Około 70 wiatraków „uc wało się" jeszcze na Pomo Urozmaicają one szczegól krajobraz Kujaw. Najsta młyny, tzw. „holendersk pochodzą z końca XVIII w ku. Niektóre z nich są na czynne. Np. we wsi Ostr w pow. Mogilno wiatrak m le mąkę już od roku 1804.

Większość „skrzydlaty młynów jest już jednak stanie spoczynku i ty gdzieniegdzie próbuje przedłużyć ich żywot dr uzupełnienia siły wiatru en gią elektryczną. (PAP)

Ku nowym reformom

w więziennictwi

Przed kilku miesiącami po łało do życia Ośrodek Ba Penitencjarnych — naukową córkę, zajmującą się proble tyką wychowawczą w więzie nictwie. Ośrodek podejmie li badania skupione wokół k problemów: recydywy i wie wistów, postępowania we więźniów pierwszy raz karan metod wychowawczych w młodocianych więźniów i m reedukacji nieletnich, trybu stępowania z więźniami wyka jącymi anomalia psychiczne.

Od kilku lat polskie więzie nictwo przeprowadza eksperym ty, zmierzające do humanit zacji kary pozbawienia wol i stworzenia form najbard sprzyjających reedukacji p stępców i ich przyszłej reso zacji. Tym celom służy u podjęcie działalności przez O dek, który prace badawcze prowadzi systematycznie i kt jako placówka pomocnicza w więziennictwa, ma najwię możliwości wprowadzania w ków swych badań w życie.

Samorząd kuleje...

Ciąg dalszy ze str. 3

zenie, na którym wybrano Prezydium Rady Robotniczej. I na tym zakończyła się jej działalność.

Ustawa o samorządzie robotniczym szeroko wylicza zakres uprawnień Rady Robotniczej, chociażby w zakresie kontroli nad działalnością gospodarczą i finansową przedsiębiorstwa. **Fakt, że Rada Robotnicza w ogóle się nie zbierała i nie pracowała, jest największym niedomaganiem samorządu robotniczego w ZNTK.**

Drugi organ samorządu robotniczego w ZNTK — Prezydium Rady Robotniczej, odbywał co prawda od czasu do czasu zebrania, ale w wielu wypadkach zajmowano się drobiazgami. Np. w dniu 8.VI. rozpatrywano dwie sprawy: podniesienie wysokości nagród z funduszu zakładowego dla dyrektorów i głównego księgowego oraz pomoc finansową dla klubu sportowego.

A przecież w zakładzie jest wiele palących problemów, które samorząd robotniczy powinien szczegółowo rozpatrzyć. Piętą Achillesową jest nierytmiczność produkcji, która dalej pozostawia dużo do życzenia. Nie jest również najlepiej z pełnym wykorzystaniem dnia roboczego. Na tle tych pil-

nych potrzeb szczególnie razi zajmowanie się przez samorząd robotniczy sprawami mniej ważnymi.

Zbyt mało czasu poświęcało Prezydium RR przygotowaniu samej konferencji, czy przenoszeniu uchwał do załóg i ich realizacji. Również zagwarantowane przez ustawę funkcje kontrolne Prezydium Rady Robotniczej nad administracją nie były realizowane. Ustawa przewiduje, że do zakresu Prezydium Rady Robotniczej m. in. należą: „kontrola umów o prace zlecone..., kontrola funduszu płac, list płac oraz wypłacanych premii i nagród...". Tych ważnych uprawnień Prezydium RR w ZNTK nie wykorzystywało.

Pozostaje jeszcze jeden bardzo ważny organ samorządu robotniczego — KSR. W 1961 roku odbyły się w ZNTK trzy konferencje. Jednak i tu można postawić zarzut, że są one zbyt wielokierunkowe i rozpraszają się w zbyt dużej ilości problemów, zamiast koncentrować się na węzłowych sprawach zakładu. Dopiero ostatnia KSR świadczy o pewnym postępie, gdyż omawiano głównie sprawę norm pracy oraz gospodarkę materiałową. Również uchwały KSR muszą być bardziej precyzyjne, a nie w rodzaju: „należy polepszyć rytmiczność produkcji...". Właśnie w uchwale musi być sprecyzowane, jak to zrobić i kto ma to wykonać.

Za braki w pracy samorządu robotniczego odpowiadają niewątpliwie ludzie wchodzący w skład jego poszczególnych ogniw. Wśród nich znajdują się członkowie partii, którzy w pracy samorządu robotniczego w ZNTK przejawiali zbyt słabą aktywność. Gdyby opieka i pomoc dla samorządu robotniczego, dla Rady Robotniczej ze strony całej organizacji partyjnej i Komitetu Zakładowego była większa, niewątpliwie i efekty byłyby poważniejsze.

*

Byłoby krzywdzące dla działaczy z ZNTK, gdyby na tym zakończyć uwagi na temat samorządu robotniczego. Wielu z nich pracuje bardzo ofiarnie. Tacy ludzie, jak tow. tow. **Antoni Pasek, Zdzisław Rajtarski, Eugeniusz Kruk, Wiktor Girej** i inni znani są całej załodze. Ich udział w pracy samorządu robotniczego jest duży. Problem natomiast polega na tym, że ilość aktywistów w ZNTK jest zbyt skromna. Nie mogą oni z tego powodu podołać wszystkim obowiązkom społecznym, jakie na nich spadają. Dlatego trzeba spojrzeć wokół siebie, wyszukać w organizacji partyjnej, w Radzie Robotniczej, w Radzie Zakładowej takich ludzi, którzy chcą pracować i dla których sprawy zakładu są bliskie. Rozszerzenie kręgu ludzi pracujących społecznie — to droga, wiodąca do ulepszenia pracy samorządu robotniczego w ZNTK. A w licznej organizacji partyjnej oraz w załodze, która liczy ponad 1700 osób, można znaleźć ofiarnych pracowników. Wtedy niewątpliwie znikną niedomagania w pracy samorządu robotniczego.

W ZNTK samorząd robotniczy ma się czym zająć. Takie sprawy, jak: wprowadzenie norm technicznie uzasadnionych, usprawnienie gospodarki materiałowej, poprawa rytmiczności produkcji i dyscypliny pracy, lepsza jakość produkcji, wymagają jeszcze dużego wysiłku. Zakład w 1961 roku poprawił swoje wyniki i w ramach Zjednoczenia zajmuje szóste miejsce, ale do zrobienia jest jeszcze dużo. Najpilniejsze zadania, jakie stoją przed zakładami pracy, wytyczyło IX Plenum KC PZPR. Od usprawnienia pracy samorządu robotniczego zależy w dużej mierze ich sprawna i szybka realizacja w ZNTK.

J. BIAŁYSTOCKI

FRR – dźwignią postępu w białostockim rolnictwie

W ubiegły czwartek obradowało plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Przedmiotem obrad były sprawy melioracji i wykorzystania Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Skrót I części referatu zamieściliśmy w sobotnim wydaniu „Gazety".

Skrót drugiej części referatu
sekretarza KW PZPR w Białymstoku, tow. St. KUDŁY

DRUGIM czynnikiem, mającym poważny wpływ na rozwój rolnictwa, a które przedstawiamy na dzisiejszym plenum KW — jest Fundusz Rozwoju Rolnictwa. Minęło już dwa i pół roku od II plenum KC naszej partii i XI plenum NK ZSL, to znaczy od czasu utworzenia FRR. Jest to już dostatecznie długi okres czasu, dający możliwość oceny, jak my w województwie białostockim wykorzystujemy te sumy, jak nimi gospodarzymy.

Wykorzystanie sum, które państwo przeznacza na rozwój mechanizacji, zależy od wielu elementów, a m. in. od tego, ile jest zorganizowanych kółek, od ich żywotności, gospodarności oraz uświadomienia politycznego i społecznego rolników. Towarzysze wiedzą o tym, że sumy z FRR, przypadające na poszczególne wsie mogą być wykorzystane tylko wtedy, jeżeli we wsi istnieje kółko. Ma ono prawo dysponować tymi środkami zgodnie z przepisami ustalonymi przez władze centralne.

W naszym województwie na dzień 31 grudnia 1961 roku mieliśmy zorganizowanych 1510 kółek, które zrzeszały ponad 30 tysięcy rolników i 719 Kół Gospodyń Wiejskich z liczbą 11790 członkiń. W roku ubiegłym przybyło 227 kółek i 143 koła gospodyń. Członków i kandydatów partii w kółkach jest 2471. W ostatnim roku wstąpiło do kółek 600 towarzyszy, co stanowi 20 proc. ogólnego przypływu członków.

W roku 1961 zaobserwowaliśmy znaczną aktywizację wielu podstawowych organizacji partyjnych i członków partii w zakładaniu kółek i wstępowaniu do nich. Można by podać sporo przykładów, gdzie podstawowe organizacje partyjne były inicjatorami w organizowaniu samorządu chłopskiego, czy też zakupu zestawów traktorowych. Np. w Brajczewie w powiecie zambrowskim, członkowie partii na otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej zainicjowali zorganizowanie kółka rolniczego i sami w pierwszej kolejności podpisali statut. W dniu następnym, w wyniku przystąpienia chłopów bezpartyjnych, zorganizowano kółko. W powiecie grajewskim, w miejscowości Niedźwiadna, wszyscy członkowie partii wstąpili do kółka rolniczego, a za ich przykładem poszli rolnicy bezpartyjni. Kółko to w niedługim czasie zakupiło zestaw maszyn rolniczych.

Do roku 1965 na FRR w województwie białostockim przypadnie 1 miliard 133 miliony 526 tysięcy złotych. Z tego wydatkowaliśmy już na mechanizację i inne cele ok. 80 mln złotych. Udziały chłopów wpłacane ze środków własnych wynoszą 7,5 mln złotych.

Do końca ubiegłego roku rolnicy zakupili 390 zestawów traktorowych, z tego w roku 1961 kupiono 221 zestawów, 633 agregaty omłotowe i 243 snopowiązałki. Działalność gospodarczą prowadziło 650 kółek, czyli przybyło — w porównaniu z rokiem 1960 — 288 kółek.

Wraz z mechanizacją powstaje na wsi armia fachowców. Wystarczy towarzyszom powiedzieć, że w 1965 roku będzie nam potrzeba ponad 10 tysięcy traktorzystów oraz wielu mechaników, kowali i innych fachowców.

Dotychczas przeszkoliliśmy w naszym województwie 729 traktorzystów. W roku bieżącym szkolimy w 17 ośrodkach 820 traktorzystów, z wojska przybędzie nam 290. A więc łącznie w 1962 roku będziemy już dysponować 1800 przeszkolonymi traktorzystami. Tu jest jasna odpowiedź na często zadawane nam pytanie: gdzie znaleźć pracę? Dorosłą młodzież, zdolniejszych, małorolnych chłopów poślijmy na kursy traktorzystów. Niech zdobywają zawód, niech rośnie kadra miejscowych fachowców.

W naszej pracy wychowujemy społeczników i organizatorów, bo przecież kierować kółkiem i mechanizacją tam, gdzie jest trzy, cztery, pięć, czy osiem traktorów, to już wymaga wysokich zdolności organizatorskich, to już poważne przedsiębiorstwo. Weźmy dla przykładu Brańsk. Kółko rolnicze posiada osiem zestawów traktorowych, liczy 67 członków, w tym 31 członków partii. Traktory te wykonały w roku ubiegłym usługi na sumę 400 tysięcy złotych. A przecież 4 ciągniki kupiono w roku 1961, a więc nie pracowały one przez cały rok. Fundusz amortyzacyjny odprowadzono całkowicie, z którego w roku bieżącym kółko kupuje dziewiąty traktor (FRR kółko w Brańsku wykorzystało w pełni).

Sekretarz KW, tow. Stanisław Kudła podaje przykłady złej pracy niektórych PZKR. Miała ona zasadniczy wpływ na stały rozwój samorządu chłopskiego oraz postępy w zakresie mechanizacji i innych prac. Następnie mówca stwierdza:

Lecz obok osiągnięć, o których była mowa, w wykorzystaniu FRR i gospodarności kółek rolniczych wystąpiły także poważne braki. Rozproszenie 390 zestawów traktorowo - maszynowych do 167 gromad i 225 kółek rolniczych stwarza wiele trudności tak dla kółek, jak i dla instruktorów, którzy zobowiązani są do udzielenia pomocy organizacyjno - technicznej. Do końca roku ubiegłego aż 152 kółka posiadały tylko po jednym zestawie. Doświadczenia ubiegłoroczne wykazały, że jeden traktor na wsi nie rozwiązuje problemu mechanizacji. Jeden traktor nie może zaspokoić potrzeb wszystkich rolników w okresach nasilonych prac polowych.

Bywało i tak, że traktor sprzedawano tam, gdzie rolnicy chcieli go kupić, chociaż nie posiadali warunków do jego eksploatacji. Dla przykładu można przytoczyć kółko rolnicze w Rzepnikach, pow. Bielsk. We wsi występuje uciążliwa szachownica, brak było traktorzysty, ale za zgodą byłego prezesa PZKR, Sofińskiego, kółko zakupiło traktor z wyliczeniem, że jeśli we wsi będzie ciągnik, to państwo szybciej przeprowadzi im komasację gruntów. Rezultat jest taki, że komasacji nie przeprowadzono, traktor nie pracuje i kółko znalazło się w impasie — nie wie co zrobić z traktorem. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Świadczą one o bezplanowym rozprowadzaniu traktorów, o nie przestrzeganiu kryteriów określonych w uchwałach KC naszej partii i zarządzeniu ministra Rolnictwa.

Za słaby był także rozwój organizacyjny kółek rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich. W ponad 2000 wsiach brak jest dotychczas tej organizacji, która może wykorzystywać FRR i przyczyniać się do szybkiego rozwoju postępu technicznego na wsi i wzrostu produkcji rolnej. Dotychczas kółką zrzeszają tylko ok. 50 proc. chłopów we wsiach, gdzie one są, i 17,6 proc. ogólnego stanu rolników.

Czy takie kółko rolnicze, które zrzesza mniejszą część rolników, może decydować o losach wsi, lub dobrze oddziaływać na rozwój mechanizacji i produkcji rolnej? Nie ulega żadnej wątpliwości, że takie kółko ma wiele trudności w krzewieniu postępu technicznego na wsi i w wielu wypadkach nie jest ono zdolne do podejmowania żadnych zadań.

Można by postawić pytanie: kto wykorzysta FRR w tych wsiach i co mamy zrobić z tym funduszem? Niedostateczne zrzeszenie chłopów w kółkach tam, gdzie one są, jak i stosunkowo mała ilość kółek w ogóle (42,4 proc. stanu wsi) wynika z ubogiej jeszcze pracy polityczno - organizatorskiej, z niezrozumienia tego wielkiego problemu przez wielu naszych towarzyszy, pracujących w związkach kółek rolniczych i w radach narodowych.

Uchwała KC nakłada obowiązek na każdego członka partii — rolnika brania czynnego udziału w pracach kółka. A jak to wygląda w praktyce? We wszystkich wsiach, gdzie są kółka rolnicze, pozostaje poza nimi 1507 naszych towarzyszy, zaś w 408 wsiach, gdzie są podstawowe organizacje partyjne, nie ma jeszcze kółek rolniczych. Znaczy to, że niezupełnie wykonujemy uchwałę KC.

Za słabo współpracujemy z organizacją ZSL-owską w dziedzinie rozbudowy i umacniania samorządu chłopskiego. Niedostateczne jest oddziaływanie na poprawę pracy zarządów i komisji rewizyjnych kółek, na podnoszeniu ich roli w zarządzaniu społecznym majątkiem na wsi.

Świadczą o tym przykłady z wielu kółek. W zbadanych 39 kółkach rolniczych przez placówki Banku Rolnego w listopadzie ubiegłego roku wynikało, że 19 z nich osiągnęło nadwyżki w wysokości ok. 340 tys. złotych, zaś 20 wykazywało wynik ujemny na 247 tys. zł. Stwierdzono także, że 19 traktorów było obsługiwanych przez osoby niewykwalifikowane, a 11 stało bez obsługi. Jest to 30 proc. stanu traktorów we wspomnianych kółkach. W czasie kontroli stwierdzono, że zaległości za wykonane usługi w tych kółkach wynoszą ponad 940 tys. zł, w tym ponad 60 tys. złotych zalegali sami członkowie zarządów KR. W 15 kółkach nastąpiło wycofanie wkładów w sumie 137 tys. złotych.

Jak wynika z tej oceny, na nierentowną gospodarkę w wielu kółkach miały wpływ głównie takie czynniki jak:

- słabe wykorzystanie traktorów w pracach polowych, na skutek ich rozproszenia i niedostatecznej ilości maszyn towarzyszących;
- nie rejestrowanie na bieżąco wszystkich prac. Stąd wynikły przepały paliwa i nastąpił wzrost kosztów eksploatacji sprzętu;
- niewłaściwa obsługa i konserwacja sprzętu, z tytułu czego wynikły przedwczesne i zbyt wysokie koszty remontów, które wyniosły około 1,5 mln złotych, to jest średnio po 3.846 zł na każdy zestaw. A przecież sprzęt w większości jest nowy, gdyż 221 zestawów zakupiono w roku ubiegłym.

Wiele jest jeszcze niezaradności zarządów kółek, co sprzyja różnym kombinacjom. Toteż w wielu z nich pojawiają się nadużycia finansowe. Na 472 kółka zobowiązane do odprowadzenia ponad 4.600 tys. złotych funduszu amortyzacyjnego, do końca grudnia ub. roku 35 kółek nie odprowadziło ani złotówki. Globalnie do końca ubiegłego roku **kółka wykonały plan funduszu amortyzacyjnego w 83,4 proc., a zatem pozostało do uregulowania ponad 750 tys. złotych. Zaległości użytkowników za wykonane usługi maszynowe na koniec roku ubiegłego wynosiły 1.200 tys. złotych.**

Niewiele, a w szeregu powiatach nic nie zrobiono na odcinku budowy zaplecza technicznego dla rosnącego parku maszynowego. Planowano wybudować 82 garaże, tyleż szop na maszyny i magazynów na paliwo i smary. Wybudowano w roku ubiegłym zaledwie 5 garaży, a 30 kółek przejęło obiekty z PFZ, w których mogą garażować sprzęt. A co mają zrobić z resztą traktorów i maszyn? Mechanizacja bez zaplecza — to katastrofa.

W roku ubiegłym mieliśmy wybudować 35 nowych i adoptować 20 agronomówek kosztem około 10 milionów złotych. Wybudowano 32 agronomówki. W wielu z nich nie można zamieszkać na skutek szeregu braków. Drzwi i okna nie zamykają się, sypią się tynki. W większości tych agronomówek nie prowadzi się pracy z rolnikami, na skutek braku wyposażenia w sprzęt biurowy, na skutek braku opału i światła. Rady narodowe nie wykazały w tej dziedzinie dostatecznej troski.

POM-y, to oddzielna sprawa, która wymaga zwrócenia szczególnej uwagi. Rola POM w mechanizacji rolnictwa jest niezmiernie ważna. Ale czy towarzysze z POM-ów rozumieją swoją rolę? Wydaje się, że nie. Nauczyli się oni w ostatnich latach dbać dobrze o zyski, ale oderwali się od wsi, od kółek rolniczych. O tym, że POM dotychczas nie przestawiły się frontem do kółek rolniczych, świadczą krytyczne głosy rolników prawie na wszystkich plenach KP i naradach organizowanych w sprawach rolnych.

Mówca podaje kilka z licznych przykładów, świadczących o złej pracy ośrodków maszynowych na Białostocczyźnie, a następnie omawia inne problemy.

Niektóre prezydia PRN niedostatecznie zajmowały się koordynacją zadań w zakresie wykorzystania FRR oraz pracą kółek rolniczych i zakupionym sprzętem. Są to niedociągnięcia, nad którymi trzeba się nam poważnie zastanowić, by je przezwyciężyć. Jest to dopiero początek tej wielkiej roboty. Dlatego koniecznym staje się szerokie spopularyzowanie na białostockiej wsi idei mechanizacji.

W związku z tym wysuwają się następujące zadania:

1 w roku bieżącym będziemy mieć do rozprowadzenia około 500 traktorów, to jest ponad dwa razy tyle, co w roku ubiegłym. Musimy troszczyć się nie tylko o ilość sprzedawanych ciągników, ale też i o prawidłowe ich rozprowadzenie. W roku 1962 traktory i maszyny powinny być przydzielane głównie tym kółkom rolniczym, które już posiadają zestawy traktorowe lub agregaty omłotowe i prawidłowo je eksploatują, posiadają przygotowaną kadrę traktorzystów, gwarantują zabezpieczenie i organizację zaplecza technicznego, zrzeszają większość rolników we wsi.

Zgodnie z zasadami koncentracji zestawów traktorowych, powiaty Białystok, Bielsk-Podlaski i Wysokie-Mazowieckie powinny zakupić od 50 do 65 zestawów i osiągnąć pod koniec br. po 100 zestawów każdy. Powiaty: Ełk i Siemiatycze powinny rozprowadzić od 40 do 50 zestawów i osiągnąć pod koniec roku po 80 traktorów z maszynami współpracującymi. Stawiając w ten sposób zadania, nie mamy wcale na myśli tego, że inne powiaty mogą nie wykonywać swych planów w tej dziedzinie. Należy pamiętać, że do końca bieżącej pięciolatki mamy wprowadzić do białostockiej wsi około 5 tys. traktorów, aby w pełni wykorzystać FRR. A zatem z rozprowadzeniem maszyn nie można zwlekać do ostatnich lat pięciolatki. Należy wiedzieć i o tym, że władze centralne przydzielają nam mniej traktorów, niż innym rejonom kraju tylko dlatego, że u nas rozprowadzanie ich jest zbyt powolne.

W GRN Popławy i Dąbrówka Kościelna trzeba tak zorganizować pracę, aby do końca roku w pełni wykorzystać FRR. Główny ciężar w tej pracy spoczywa na PZKR. Prezydia PRN winny śledzić i koordynować wykorzystanie FRR zgodnie z przepisami władz centralnych;

2 w zakresie budowy zaplecza, a szczególnie garaży, magazynów paliwowych i kuźni, nie może powtórzyć się historia z roku 1961. Czas już skończyć targi, kto jest inwestorem, kto za co odpowiada. Zadania te powinny wykonać: PZKR, służba rolna i architektoniczna pod kierownictwem prezydiów PRN;

3 okres zimy powinien być w pełni wykorzystany do sporządzenia rachunku gospodarczego we wszystkich kółkach, a szczególnie w tych, które prowadzą rozszerzoną działalność gospodarczą. Trzeba tam zrobić bilans, wydobyć wszystkie osiągnięcia i braki. W oparciu o taką analizę, należy opracować zadania dla każdego kółka na rok bieżący. Szczególnie starannie oceńmy pracę posiadanego sprzętu, wykorzystanie ziemi PFZ, ustalmy zadania, dotyczące zakupu nowych traktorów i maszyn towarzyszących. Związki kółek i aktyw PZGS, GS i SOP winny pomóc w przygotowaniu i przeprowadzeniu tych zebrań. Podstawowe organizacje partyjne i koła ZSL na wspólnych zebraniach powinny omówić działalność kółka w swojej wsi, ze szczególnym uwzględnieniem braków w jego pracy i sposobów ich przezwyciężenia. Należy usprawnić pracę zarządów kółek i komisji rewizyjnych;

4 od dłuższego czasu padają ostre słowa krytyki pod adresem POM za źle przeprowadzone i nieterminowe wykonane naprawy, za pobieranie nadmiernych opłat za remonty, za obojętny, a czasem lekceważący stosunek niektórych pracowników do trudności, z jakimi borykają się kółka. Nie wszędzie kierownictwa POM uświadomiły sobie zadania w rozwijaniu mechanizacji na wsi. Towarzysze ze Zjednoczenia Mechanizacji Rolnictwa muszą w pełni zdawać sobie sprawę z tego, że ponoszą całkowitą odpowiedzialność za stan techniczny traktorów i maszyn w kółkach.

Pracownikom POM nie może być obojętne to, że w wielu kółkach maszyny są źle konserwowane, że często traktorami pracują ludzie nie mający do tego uprawnień. W takich wypadkach nie wolno POM-om stać na uboczu i obserwować, co z tego wyniknie. Trzeba bić na alarm i poprzez PZKR bezwzględnie likwidować podobne zjawiska.

Organizacje partyjne w Zjednoczeniu i POM winny na swych zebraniach analizować nie tylko wskaźniki wykonania planu finansowego, ale badać wykonane zadania jak: terminowość i jakość remontów, zaopatrywanie użytkowników w części zamienne i paliwo, oceniać udział POM w szkoleniu traktorzystów i mechaników;

5 w dziedzinie szkolenia traktorzystów zrobiliśmy poważny wysiłek, lecz dotychczasowe tempo nie gwarantuje wyszkolenia takiej ilości traktorzystów, jaka będzie nam potrzebna, a możliwości w tym zakresie są bardzo skromne. Tylko dwa POM-y mają warunki do szkolenia stacjonarnego, a inne — organizują kursy dochodzące, na których — jak wiemy — poziom nauki jest niższy.

Stąd też obok wykorzystania naszych skromnych możliwości w tym zakresie, zachodzi konieczność budowy ośrodka szkolenia traktorzystów i mechaników. Zwróciliśmy się już do Ministerstwa Rolnictwa i CZKR z taką propozycją, sugerując, że jeśli nie byłoby innych możliwości, to prosimy o zezwolenie na budowę takiego ośrodka z FRR;

6 rady narodowe, porządkując obecnie gospodarkę PFZ, w połączeniu z rozpracowaniem gospodarstw opuszczonych, powinny tam, gdzie jest to możliwe, przekazywać ziemię kółkom. Należy przekazywać tę ziemię, która z różnych względów nie może być włączona do PGR;

7 poważną rolę w rozwoju kółek, w ich pracy, a tym samym w wykorzystaniu FRR, ma do spełnienia agronom gromadzki. Obecnie posiadamy 260 agronomów, a od 1 stycznia można zatrudnić instruktora rejonowego w każdej GRN. A więc w 1962 roku powinniśmy zatrudnić jeszcze 86 fachowców.

Jednak nie sama ilość agronomów decyduje o powodzeniu w pracy. Musimy pamiętać, że wielu z nich, to ludzie młodzi, bez doświadczenia życiowego, natrafiający na poważne trudności, które czasami załamują słabszych. Z tego płynie jeden wniosek — otoczyć tych młodych ludzi lepszą opieką, wiązać ściślej pracę agronoma z instruktorem KP, organizować okresowo wspólne narady służby rolnej i aparatu partyjnego;

8 komitety powiatowe posiadają opracowane plany pracy na okres jesienno - zimowy. W planach tych uwzględniono zadania w dziedzinie mechanizacji i rozwoju kółek rolniczych. Wspólnie z ZSL trzeba rozwijać pracę polityczną na wsi. KP winny konsekwentnie wcielać w życie postanowienia KC, mówiące: „każdy członek partii — aktywnym działaczem kółka".

TOWARZYSZE!

Historia naszego województwa nie zna takich faktów, żeby na rolnictwo płynęły tak olbrzymie nakłady. Na melioracje i FRR otrzymujemy 2 mld 400 mln złotych. Jest to suma poważna, która pozwoli dźwignąć na wyższy poziom nasze rolnictwo. Trzeba, aby każdy z nas, każdy członek partii, każdy aktywista i działacz wiejski zdawał sobie sprawę, jak olbrzymie nakłady przeznaczamy na nasze rolnictwo w bieżącej 5-latce.

Niepokojący sygnał z 6 kombinatów, w tym z Fast i Zambrowa

Zwiększyć opiekę nad dziećmi pracowników

W Tarnobrzegu, Lublinie, Koninie, Białej koło Płocka, **Fastach i Zambrowie** — w sześciu wielkich kombinatach — są poważne opóźnienia w realizacji inwestycji socjalnych. A przecież już dziś kobiety w tych zakładach stanowią przeciętnie ok. 25 proc. ogółu zatrudnionych, a np. w **Fastach — 67,7 proc. w Zambrowie — 61,4 proc.**

Szczególnie dają się we znaki zaniedbania w dziedzinie opieki nad dzieckiem. Liczba dzieci uprawnionych do korzystania ze żłobków, przedszkoli, świetlic itp. wynosi — według niepełnych danych z pięciu kombinatów — ponad 15 tys. Tymczasem zakłady w Zambrowie i Koninie mają zaledwie po jednym przedszkolu. Niewielka jest także liczba dzieci korzystających z tego typu urządzeń miejskich. Np. w Tarnobrzegu z przedszkola miejskiego korzysta 31 dzieci rodziców zatrudnionych w Zakładach Przetwórczych Siarki. Żłobek istnieje tylko przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie (ilość miejsc — 40, liczba dzieci uprawnionych do korzystania ze żłobka — 704).

Niezabezpieczenie właściwej opieki nad dzieckiem pracującej matki — podkreśla analiza przeprowadzona przez związki zawodowe — powoduje nadmierną fluktuację załóg, szczególnie w Fastach i Zambrowie, z produkcji odchodzą wysokokwalifikowane pracownice. Toteż związki postulują, aby inwestycje socjalne w tych zakładach (umieszczone w planach bieżącej pięciolatki) realizowane były w pierwszej kolejności i w terminach wcześniejszych.

Jak więc widać, przed administracją sześciu kombinatów i organizacjami związkowymi staje pilne zadanie energicznego zajęcia się sprawami socjalnymi. Chodzi przede wszystkim o wykorzystanie wielu istniejących rezerw finansowych, o przyspieszenie inwestycji, które w wielu przypadkach traktowane są jeszcze marginesowo. (AR)

Przemysł obuwniczy na wiosenne targi krajowe

Przemysł skórzany wziął sobie do serca ostrą krytykę jakości i wyglądu obuwia, jakiej nie szczędzili w ostatnich czasach ani klienci, ani handel, ani nawet kierownictwo resortu. Dowodem tego jest wielka staranność, z jaką przygotowuje się nową kolekcję wzorów obuwia na wiosenne targi krajowe w Poznaniu, na której handel będzie uzgadniał dostawy na II półrocze br.

Wśród 411 wzorów opracowanych już do kolekcji znajdują się pantofle i buciki o najmodniejszej linii, z wydłużonymi i pościnanymi noskami, na szpilkowych i kwadratowych obcasach itp. Po raz pierwszy też przemysł zaproponuje odbiorcom 26 wzorów obuwia profilaktycznego, którego konstrukcja została opracowana przy współudziale lekarzy ortopedów. (PAP)

„SAMY" w Polsce i na świecie

Jak wynika ze statystyk międzynarodowych, pod względem rozwoju sieci samoobsługowych placówek handlowych (ok. 15 na 10 tys. mieszkańców) nasz kraj ustępuje jeszcze Szwecji, Szwajcarii i NRF, ale wyprzedził już m. in. Austrię, Włochy, Japonię, Francję i Wielką Brytanię. Jak widać, są w handlu dziedziny, w których zrobiliśmy poważny postęp. (AR)

Motyle w styczniu?

Latające biedronki i motyle w styczniu to rzecz niespotykana. Mieszkaniec wsi Downary — Stefan Sienkiewicz oraz Remigiusz Konopko z Moniek widzieli kilka dni temu biedronki na krzewach. Joanna Orłowska natomiast spostrzegła brunatnego motyla. Czyżby oznaczało to nadejście wczesnej wiosny? (zm)

Strzeż się grypy!

Spółdzielnia w Krzywej stawia na mechanizację

Spośród 22 rolniczych spółdzielni produkcyjnych istniejących w naszym województwie, spółdzielnia w Krzywej należy do najbardziej rozwiniętych pod względem gospodarczym. Do dyspozycji spółdzielców znajduje się w tej chwili 5 ciągników, kombajn zbożowy, samochód ciężarowy i oczywiście duża ilość lżejszych maszyn i narzędzi rolniczych oraz mechanicznych urządzeń elektrycznych.

Taki park maszynowy potrzebuje należytej konserwacji. Wiadomo przecież, że najlepsza maszyna bez systematycznych napraw i przeglądów długo pracować nie będzie. Zachodzi więc konieczność zorganizowania przy spółdzielni warsztatów remontowo - naprawczych.

Przy tak dużej ilości maszyn kierownictwo spółdzielni nie jest w stanie zapewnić sobie stałej pomocy z zewnątrz.

O zorganizowaniu takich warsztatów spółdzielcy z Krzywej myślą już nie od dziś, ale realne możliwości urzeczywistnienia tych zamiarów są bardzo skromne. Po prostu brak na ten cel pieniędzy. Ostatnio spółdzielnia większość swoich środków przeznacza przede wszystkim na rozwój zespołowej hodowli, dalszą mechanizację upraw i budownictwo gospodarcze. Niedawno np. spółdzielcy z Krzywej zakupili 6 krów, 2 ciągniki, budują kuźnię i narzędziownię. Urządzenie więc warsztatów naprawczych przekracza w tej chwili ich realne możliwości inwestycyjne, a sprawy tej, niestety, nie można odkładać na czas nieokreślony.

W okresie zimy najlepszy traktorzysta z Krzywej — **Anatol Krawczuk** wyjedzie na 3-miesięczny kurs szkoleniowy. On właśnie będzie kierownikiem planowanych warsztatów. Pod jego kierownictwem, inni traktorzyści będą przeprowadzać remonty ciągników oraz wszelkie (łącznie z kapitalnymi) naprawy innych maszyn i urządzeń rolniczych.

Wiadomo jednak, że najlepszy specjalista gołymi rękami nic nie zdziała. Dla urządzenia przyspółdzielczych warsztatów Krzywa potrzebuje przynajmniej podstawowych narzędzi i maszyn. **I tu właśnie apel do organizacji partyjnej i młodzieżowej, do dyrekcji i rady zakładowej Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku oraz Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym w Starosielcach.** W zakładach znajdzie się zawsze jakaś tokarka, wiertarka, lub spawarka, albo imadła, kowadła, czy inne, drobniejsze narzędzia, które z jakichś względów wycofane zostały z produkcji i zapełniają magazyny, lub stoją zapomniane w halach maszyn. Te narzędzia dla Krzywej byłyby za cenę złota. Nie chodzi nawet o gratisowe odstąpienie tych urządzeń, ale za cenę odpowiednio dostępną. Oczywiście, szlachetny gest gratisowego przekazania jakichkolwiek, nadających się jeszcze do eksploatacji urządzeń, byłby z wdzięcznością przyjęty przez spółdzielców z Krzywej.

To samo dotyczy PHSR w Starosielcach. Spośród pozostałości poremanentowych, można wybrać jakieś części zamienne, jakieś wiertła, klucze, nakrętki, śruby itp. detale i gratisowo, lub po cenach obniżonych przekazać spółdzielcom w Krzywej. Dla przedsiębiorstwa to żadna strata, a pomoc jednemu z największych rolniczych gospodarstw socjalistycznych na Białostocczyźnie niezmiernie duża.

Mamy nadzieję, że czynniki społeczne i kierownictwa tych przedsiębiorstw poważnie rozważą nasze propozycje. A może znajdą się inne jeszcze źródła? Ewentualne oferty prosimy kierować do Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych przy WRN w Białymstoku. (wr)

WARSZAWA otrzyma kino panoramiczne

Wkrótce Warszawa otrzyma nowe kino panoramiczne — przy ul. Marszałkowskiej, w pobliżu Placu Zbawiciela.

Kino składać się będzie z dwóch sal o łącznej liczbie ok. 700 miejsc. Wnętrze jest nowocześnie i efektownie rozwiązane, o ciekawie zaprojektowanym górnym oświetleniu sal, w dużej poczekalni znajdzie pomieszczenie kawiarenka dla widzów oczekujących na rozpoczęcie seansu. Kino oddane zostanie do użytku w marcu. (PAP)

Milion silników

Zakłady Silników Elektrycznych (M-7) w Tarnowie należą do największych i najnowocześniejszych tego typu w kraju. W ostatnich dniach taśmę montażową opuścił milionowy silnik. NA ZDJĘCIU: montaż silników.

CAF — fot. Uchymiak

Droga do Masiewa w czynie społecznym

Mieszkańców Masiewa w pow. hajnowskim dzieli od stacji kolejowej 18 km. Najbliższy przystanek PKS odległy jest od wsi o 7 km. Chcąc dostać się do miasta powiatowego trzeba stracić sporo czasu.

Aby ułatwić mieszkańcom połączenie z innymi miejscowościami Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej zwróciło się o pomoc do mieszkańców całej gromady. Chodzi o wybudowanie czynem społecznym drogi bitej z Olchówki do Masiewa. Prace zostały rozpoczęte już w roku ubiegłym. Brali w nich udział pracownicy instytucji i placówek usługowych w Narewce, mieszkańcy Masiewa oraz tamtejsza młodzież szkolna. Okopano rowami 1-kilometrowy odcinek drogi.

Prace przy budowie drogi kontynuowane będą w roku bieżącym. Już obecnie zgłosiły swój akces do czynu społecznego takie instytucje jak: nadleśnictwo, poczta, GS, Prezydium GRN oraz mieszkańcy poszczególnych wsi. Ostatnio np. przyłączyła się do budowy drogi czynem społecznym wieś Mikłaszewo. (wier)

2 mln filiżanek kawy dziennie

Szybko wzrosta w Polsce konsumpcja kawy. W bieżącym roku, sądząc po rozmiarach zaplanowanych dostaw do handlu i gastronomii, wyniesie ona 4.000 ton (o 24 proc. więcej niż np. w roku 1960, a czterokrotnie więcej niż w ostatnich latach przed wojną). Z ilości tej zrobi się, zależnie od mocy, 500 — 800 milionów „małych czarnych", a zatem co dnia około 2 miliony filiżanek. Ciekawych zainteresuje może i to, że nasze palarnie kawy zużywają prawie 600 kg kawy surowej, aby po odciągnięciu wody otrzymać 100 kg palonej.

Tylko co się robi z tą wodą?... (AR)

Górnicy chcą kupić pociąg

Na jednym ze spotkań ze śląskimi posłami na Sejm przedstawiciel kopalni „Wesoła" zgłosił gotowość zakupienia dla katowickiej DOKP całego pociągu osobowego (z lokomotywą). Wniosek ten został uzasadniony tym, że setki górników kopalń „Wesoła" i „Ziemowit", mieszkający w Nowych Tychach, muszą całymi godzinami czekać na pociąg jeśli im się po pracy pozostać trochę dłużej w kopalni. Rozkład jazdy dostosowany jest na ogół do poszczególnych zmian roboczych, nie uwzględniając zaś tego, że część górników musi z różnych powodów dłużej pozostać w zakładzie. Zmiana zaś wieczorna przyjeżdża pociągiem o całą godzinę za wcześnie i czeka w kopalni na rozpoczęcie pracy. (PAP)

ELANA w nowym wydaniu

■ TROPIKI, JERSEJE I KRATY W WIELU WARIANTACH ■ NOWOŚCI ODZIEŻOWE Z TKANIN WEŁNOPODOBNYCH

W tym roku w sklepach znajdziemy znacznie więcej materiałów z włókna syntetycznego oraz odzieży z tkanin wełnopodobnych, a przede wszystkim z elany. Na rynku będzie około cztery razy więcej niż w roku ub. materiałów i gotowych wyrobów z elany. Wprowadzone zostaną nowe wzory i gatunki tej tkaniny, np. krepa lub tropik na męskie ubrania letnie, jersey na suknie, 8 do 9 odmian krat (ładniejsze niż te, które kupowaliśmy do tej pory), king i adria na płaszcze itp. Wszystkie odmiany elany produkuje się obecnie w znacznie szerszej gamie kolorów niż dotychczas.

Według zapowiedzi, „tegoroczna" elana ma wyróżniać się znacznie lepszym wykończeniem, będzie mniej mnąca, bardziej elastyczna i łatwiejsza do szycia. (AR)

Typowe projekty szkół czekają na małą reformę

Plan inwestycyjny szkolnictwa podstawowego przewiduje na rok 1962 użycie dokumentacji typowej dla 70 proc. wznoszonych obiektów. Są to dane przeciętne w skali całego kraju. W wielu województwach stosowanie projektów typowych i powtarzalnych w budownictwie szkół podstawowych znacznie przekracza tę przeciętną, i tak np. w województwie opolskim wynosi 100 proc., olsztyńskim — 99 proc., koszalińskim — 96 proc.

Ministerstwo Oświaty przeprowadziło analizę projektów typowych, z której wynika, że w większości przypadków istnieje możliwość dostosowania istniejącej dokumentacji typowej do wymagań nowej struktury i nowych programów szkoły. Przeróbki projektów polegają często na przesunięciu ścianek działowych i drzwi, zasadnicza konstrukcja, instalacje oraz elewacje budynku pozostałyby bez zmian. Typowe projekty w ten sposób dostosowane do zadań wynikających z reformy szkolnej byłyby używane przez okres przejściowy, mniej więcej dwuletni, to jest do czasu opracowania nowych projektów, uwzględniających w pełni wymagania zreformowanego szkolnictwa. (AR)

„Człowiek - amfibia" nowy film radziecki

Z dużym powodzeniem spotkał się wyświetlany obecnie w najbardziej nowoczesnym kinie moskiewskim „Rossija" nowy kolorowy film radziecki, „Człowiek - amfibia", oparty na fantastycznej powieści pod tym samym tytułem, której autorem jest pisarz radziecki Aleksander Bielajew.

Bohaterem filmu jest syn utalentowanego uczonego, Ichtiandr, który dzięki osiągnięciom naukowym swego ojca potrafi żyć na lądzie i w głębinach morskich.

Korespondenci prasowi wróżą nowemu filmowi duże powodzenie za granicą. (PAP)

Ze słownikiem do sklepu

W najbliższym czasie do popularnych już stylonów, elany, orlonu, perlonu, kaprolonu, elastilu — dojdzie ORTALION (stylon powlekany specjalną masą impregnacyjną). Nasz przemysł szyje już z tego wiatrówki, kurtki i płaszcze, a handel niecierpliwie czeka na pierwsze dostawy. Po ortalionie przyjdzie zapewne eftalion, antylion, betalion, filarion, grandolion, zygzalion oraz... specjalny słownik konfekcyjnej polszczyzny, wręczany gratis wraz z paragonem. (AR)

Tylko dla mężczyzn

Coś ostrego i elektrycznego...

Marzymy o niej codziennie rano. Żeby była nie za duża, zgrabna, estetyczna, miła w dotknięciu i ostra w użyciu — maszynka do golenia, oczywiście.

W Instytucie Elektrotechniki opracowano już przed pół rokiem dokumentację mikrosilniczka prądu stałego przeznaczonego dla przedmiotu naszych marzeń: elektrycznej maszynki do golenia. Silniczek „wyciąga" moc 0,25 wata przy 4000 obrotów na minutę. Zasilany jest z trzech 1,5-woltowych baterii, takich jak w okrągłych latarkach elektrycznych. Jeden komplet baterii wystarcza — według przeprowadzonych prób — na co najmniej miesiąc golenia.

Specjaliści wypróbowali już na własnej skórze maszynkę zmontowaną z polskiego silniczka i zagranicznych elementów „koszących". Uważają oni konstrukcję za poprawną, ale mają — podobnie jak szeregowi „cierpiętnicy" — wątpliwości, czy zakład w Rawie Mazowieckiej da sobie radę z tą niezbyt prostą produkcją. Dla przykładu: cenione u nas elektryczne maszynki radzieckie pochodzą z dużej charkowskiej fabryki, która oprócz tego drobiazgu produkuje od dawna traktory. (AR)

WSZYSTKIM po trochu

Dwóch osobników skradło w biały dzień, w godzinach południowych z 2 wystaw wielkiego sklepu jubilerskiego na przedmieściu paryskim Saint - Honore biżuterię wartości miliona nowych franków. Cała operacja trwała niespełna dwie minuty. Jeden z gangsterów sterroryzował sprzedawcę sklepu, drugi natomiast zagarnął do teczki biżuterię, po czym obaj ulotnili się na skuterze.

*

„Twista nie wolno tańczyć w obcisłych, przylegających do ciała sukniach, gdyż jest to śmieszne, nieestetyczne i brzydkie" — taki wyrok wydali francuscy arbitrzy prasowi do spraw tańca.

Lansują oni krótkie suknie o luźnych, szerokich, kloszowych spódnicach.

*

Z opublikowanych przez prasę zachodnią liczb wynika, że w ciągu jednej tylko godziny mieszkańcy ziemi wypijają 50 mln filiżanek kawy, zjadają 35 mln kg chleba, 25 mln kg ziemniaków oraz 5.757.762 kg cukru.

KOMUNIKATY

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku podaje do wiadomości swoim CZŁONKOM, że **w dniu 21 stycznia 1962 r.** (niedziela) zorganizowana zostanie w Państwowym Teatrze im. Al. Węgierki CHOINKA NOWOROCZNA dla dzieci w wieku przedszkolnym, tj. dla dzieci urodzonych w latach: 1955 — 1956 — 1957 — 1958

Zapisy dzieci prowadzić będzie Dział Społeczno-Samorządowy PSS, ul. Sienkiewicza 4, pokój nr 16, II piętro — **od 2 stycznia 1962 roku** w godzinach od 10 do 18 i przyjmować **będzie do dnia 15 stycznia 1962 roku** włącznie.

Do zapisu przynieść należy legitymację członkowską PSS i dowód osobisty matki, celem stwierdzenia wieku dziecka.

Po 15 stycznia oraz w dniu imprezy **żadnych dodatkowych** zapisów prowadzić się **nie będzie** i żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

k 1-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zarząd Portu Gdynia przyjmie na **KURS BRYGADZISTÓW PORTOWYCH** mężczyzn odpowiadających następującym warunkom:
- — ukończone Technikum Elektryczne, Mechaniczne, Budowlane itp.
- — odbyta zasadnicza służba wojskowa
- — bardzo dobry stan zdrowia
- — przedsiębiorczość i rozwinięty zmysł organizacyjny oraz zamiłowanie do pracy na morzu.

W czasie kursu Zarząd Portu Gdynia **zapewnia:**
- — zakwaterowanie w hotelu robotniczym
- — dobre wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego
- — świadczenia socjalne i wszelkie inne związane ze szkoleniem.

Po zakończeniu kursu Zarząd Portu Gdynia gwarantuje pracę na stanowisku brygadzisty portowego.

Oferty pisemne składać należy na adres: Zarząd Portu Gdynia, ul. Rotterdamska nr 9. Szczegółowe informacje drogą korespondencyjną.

k 3-0

„CEPELIA" Związek Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego Regionalne Biuro Sprzedaży w **Warszawie** zatrudni KIEROWNIKA SKLEPU DETALICZNEGO w Białymstoku.

Wymagane średnie wykształcenie, praktyka w handlu oraz znajomość branży.

Zgłoszenia kierować bezpośrednio na adres: Regionalne Biuro Sprzedaży „CEPELIA" Warszawa, ul. Grzybowska 37.

Wynagrodzenie do uzgodnienia.

k 2-0

PRZETARGI

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W OLECKU ogłasza przetarg w dniu 8. I. 1962 roku w naszej Spółdzielni o godz. 12, na zgromadzenie lodu naturalnego w ilości 150 ton wraz z wyrębem, zwózką, układaniem i izolacją. Wyrąb lodu ma się odbyć z jeziora Olecko, względnie z jeziora Sedranki.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Oferty zalakowane z napisem: „Przetarg" prosimy przesyłać pocztą na adres: Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Olecku, woj. białostockie, **do dnia 7. I. 1962 roku.**

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 4-1

dokąd DZIŚ idziemy

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „Maskarada", godz. 19.

Sala Kameralna — „Dom lalki", godz. 19.15.

KINA

„Pokój" — „Vera Cruz", prod. USA, panoramiczny, kolorowy (od lat 12), dodatek — „Przez porohy Jenisieju", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Historia żółtej ciżemki", prod. polskiej, kolorowy (od lat 7), dodatek — „Nasza kronika 5/61", godz. 10, 12 i 14; „Noc szpiegów", prod. francuskiej (od lat 16), dodatek — „Pod znakiem zielonej gwiazdy", godz. 16, 18 i 20.

„Syrena" — „Na psa urok", prod. USA (od lat 9), dodatek — „Po deszczu jest słońce", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Kindererdo", prod. USA, kolorowy (od lat 7), godz. 14; „Dwa zeznania", prod. węgierskiej (od lat 16), dodatek — „Czy wiecie że...", godz. 16; KMFR — godz. 18 i 20.

Kino - Teatr Zw. Zaw. — „Królowa śniegu", prod. radzieckiej (od lat 7), godz. 14; „Guendalina", prod. włoskiej (od lat 18), godz. 17 i 20.

Kino MO — „Dziewczęta z Florencji", prod. włoskiej (od lat 18), godz. 17 i 19.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia" w Ełku — „Dziewczyna z prowincji".

„Orzeł" w Ełku — „Profesorek"

„Bałtyk" w Suwałkach — „Anatomia morderstwa"

„Merkury" w Suwałkach — „Perła"

„Millenium" w Łomży — „Szklany zamek"

„Październik" w Łomży — „Szlachectwo zobowiązuje"

Grajewo — „Garsoniera"

Augustów — „Naśladownictwo wzbronione"

Olecko — „Dziewiąty krąg"

Gołdap — „Czarny Orfeusz"

Bielsk - Podlaski — „Akt oskarżenia"

Siemiatycze — „Dopóki jesteś ze mną"

Łapy — „Rosemarie wśród milionerów"

Hajnówka — „Bohaterka dnia"

Zambrów — „Lekcja miłości"

Sokółka — „Londyńskie zuchy"

Wys. Maz. — „Daleki ukochany"

Kolno — „Porucznik jazdy"

Mońki — „Paryski włóczęga"

Sejny — „W obcym kraju"

Dąbrowa — „Autobus odjeżdża 6.20"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie Penicylinowe — tel. 30-85.

Pogotowie dziecięce, czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż Pożarna, tel. 08.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-43.

Apteka nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

Ciekawsze AUDYCJE RADIOWE

PROGRAM I

7.25 Muzyka poranna; 8.50 Korespondencja z zagranicy; 9.40 Dla przedszkoli; 10.00 Koncert popularny; 11.00 Dwa opowiadania R. Aramiana; 12.45 Na swojską nutę; 13.00 „Mozaika barwnych melodii"; 13.30 „Śpiewy wedyjskie Indii"; 14.30 Radiostacja harcerska; 15.10 Muzyka ludowa różnych narodów; 16.05 „Książki, które na was czekają"; 16.35 Koncert życzeń; 18.10 „Radiostacja młodości"; 18.50 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 19.05 „Melodie i piosenka"; 20.30 „Sekret" — słuchowisko; 22.10 „Wspomnienia chałturzystki" — fragm. pow. S. Grodzieńskiej; 22.30 „Naucz mnie tańczyć".

PROGRAM II

7.50 Muzyka poranna; 8.35 Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 9.00 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.40 Barwne melodie; 10.00 Wesoły autobus; 11.00 Koncert symfoniczny; 12.15 Melodie z północy; 12.45 Wzdłuż i wszerz rynków świata; 15.00 Koncert solistów; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Radio - reklama; 16.50 Z cyklu: „Dwudziestolecie PPR"; 17.00 Koncert życzeń; 19.30 Rozmowa z ministrem Kultury i Sztuki W. Galińskim; 19.45 K. M. Weber: „Wolny strzelec" — opera.

B. Z. Graf. S-3

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA

Pani dr Anieli Gostomskiej za bezinteresowną i wyjątkowo troskliwą opiekę lekarską — najserdeczniejsze podziękowanie składa wdzięczna L. Czarkowska.

g 4601-1

Panu Doktorowi Władysławowi Giedrojciowi, Panu Doktorowi Piotrowi Podsiadłemu, Siostrom i pozostałemu personelowi — składam najserdeczniejsze życzenia noworoczne oraz wyrazy wdzięczności za skuteczną operację i troskliwą opiekę w czasie mojej ciężkiej choroby. B. Skarżyński.

g 4607-1

PRACA

Potrzebna pomoc domowa do dzieci. Zgłaszać się: Białystok, ul. Dojlidzka 9 — Małkowska.

g 4602-1

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Zgłaszać się: Białystok, ul. Żółta 4 (od Kijowskiej).

g 4606-1

LOKALE

Samotny poszukuje pokoju z wygodami na okres trzech miesięcy. Białystok, Lipowa 31 m. 11, godz. 16-20. g 4585-1

Udzielę pomocy w nauce uczniowi szkoły podstawowej za przyjęcie na mieszkanie. Wiadomość: tel. 28-03. g 4608-1

SPRZEDAŻ

Dom drewniany — sprzedam. Starosielce, Olejniczaka 29. g 4603-0

Plac pod budowę — sprzedam. Wiadomość: Cieśluk Franciszek — kolonia Dojlidy nr 138 (obok Browaru). g 4604-1

ZGUBY

Borowski Władysław zgubił bilet miesięczny MPK (linia B) na miesiąc styczeń 1962 r. i przepustkę wydaną przez BZPB „Fasty". g 4610-1

Butkiewicz Alfons zgubił wkładkę kontrolną do prawa jazdy kat. III nr 0143/55, wydaną przez Prezydium MRN w Białymstoku. g 4584-1

Dnia 21. XII. 61 zostawiono zegarek ręczny w sklepie MHM nr 2 Lipowa 31. Po odbiór zgłosić się do kierownika sklepu. g 4619-1

Frąckiewicz Hanna, Rutki, zgubiła przepustkę z ZZPB w Zambrowie nr 3527. p 3236-1

Frelek Leszek zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Mechaniczne. g 4600-1

Gierejko Zdzisławowi skradziono legitymację szkolną nr 390. g 4599-1

Krasowski Piotr, Sienkiewicza 120 — Zakład Stolarski, zgubił dnia 14. XII. 61 r. Kartę Rzemieślniczą i Książkę na zakup materiału drzewnego. g 4586-1

Kustyniuk Piotr, zam. Zbucz, pow. Hajnówka, zgubił książeczkę wojskową. g 4594-1

Leszczyńska Krystyna zgubiła legitymację szkolną nr 103 oraz bilet miesięczny kolejowy nr 535. g 4597-1

Płockie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych — Kierownictwo Robót w Białymstoku, Lenina (barak). Zgubiono dowód rejestracyjny nr AM 35-08 samochodu ciężarowego marki „Star-20", wydany przez Wydział Komunikacji Drogowej Prezydium MRN w Białymstoku. g 4590-1

Sawicki Eugeniusz zgubił legitymację szkolną nr 302/61 Liceum Ogólnokształcącego II. g 4592-1

Sławikowska Helena zgubiła legitymację szkolną wydaną przez ZSH. g 4605-1

Szumowski Tadeusz zgubił świadectwo szkolne oraz świadectwo kursu obsługi sprzętu pożarniczego. p 3233-1

Tarasiuk Mariusz zgubił legitymację szkolną nr 193. g 4593-1

Tarasiukowi Serafinowi skradziono legitymację NOT, zaświadczenie elektrycznej grupy BHP, legitymację pracowniczą wydaną przez WZPW Białystok. g 4598-1

Wiszniewski Franciszek zgubił przepustkę nr 2671 wydaną przez BZPB „Fasty". g 4591-1

Zgubiono tablicę rejestracyjną AH 5231 wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Sokółce. p 3237-1

Zgubiono pieczątkę następującej treści: ZBSE Warszawa Bud. Mag. Zenon Czykier, podpis. g 4583-1

Ogłoszenie w „Gazecie" to najlepsza forma REKLAMY

NAJLEPSZYM UPOMINKIEM NOWOROCZNYM
KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA PKO
■ motorowerowa
■ motocyklowa
■ samochodowa
■ turystyczna
premiowana pieniędzmi
PKO KSIĄŻECZKA OSZCZĘDNOŚCIOWA
k 1767-1

78

ALEKSANDER BEK

OPERACJA „Spirala"

Makieta na płozach wraca, żeby znów ruszyć w stronę żołnierza. Do rzucenia granatu przygotowuje się teraz oficer polityczny Kuźminicz. Żołnierskie ubranie — krótkie cholewy ciężkich butów, ciepłe watowane spodnie, które widać spod sterczącego, niczym garb, płaszcza — wciąż wygląda na nim jak nie jego. Czołg się zbliża. Kuźminicz, usiłując przezwyciężyć niezręczność, zrywa się junacko, podnosi z rozmachem granat i... I natychmiast słyszę charakterystyczny, z kaukaskim akcentem, głos Szakojewa:

— Wróć, wróć! Nie tak, towarzyszu Kuźminicz...

Zgrabny lejtnant Dagiestańczyk w podrapanych i powalanych ziemią chromowych butach, w brudnym, niemal czarnym, uszytym na miarę waciaku — w lejtnancie można dostrzec pewną szczególną elegancję oberwańca — lekko podbiega do czterdziestoletniego męża nauki, po raz pierwszy pewnie rzucającego ciężki granat przeciwpancerny. Szakojew poucza go spokojnie. Dochodzą mnie słowa:

— Przytomność umysłu, rozumiesz? Wytrzymaj, potem dopiero rzucaj.

Mimo woli przypomina mi się niepozorny, perkaty wysłannik generała.

3

Tego dnia, szesnastego listopada, spotkałem go znowu. Zadzwoniono do mnie ze sztabu dywizji i oświadczono, że na rozkaz generała został do nas skierowany oddział

79

przeciwpancerny z lejtnantem Ugriumowem na czele. Odpowiedziawszy zwykłym i krótkim „rozkaz!", wróciłem na mój składany fotel — ten wygodny fotel-łóżko zdobył gdzieś i przydźwigał Synczenko — wróciłem, usiadłem i pogrążyłem się w myślach.

W naszej opowieści wielokrotnie mówiło się już o rozmyślaniach dowódcy. Myśli te tak mnie pochłaniały, tak głęboko pogrążałem się w nich, że nie dostrzegłem tego, co mnie otaczało. Czy kompanie batalionu są dobrze rozmieszczone? Co mam uczynić, jeśli bitwa potoczy się w taki sposób? Jak postąpić, jeśli nieprzyjaciel podejdzie z tamtej strony? Jeśli wedrze się tutaj?

Trzymać się do dwudziestego! Rozważam niezliczoną ilość wariantów. Jeśli się nie mylę, Lew Tołstoj w przedmowie do „Wojny i pokoju" mówił o milionach wariantów, które stają przed oczyma pisarza. A może twórcza myśl dowódcy spokrewniona jest z tym, co pochłania umysł artysty. Utrzymać się do dwudziestego! W owych chwilach twórczego skupienia zadanie, które otrzymałem od Panfiłowa, stawało się moim własnym tworem, moim dziecięciem.

Siedziałem i myślałem przy akompaniamencie nie milknącego sztormowego ryku. Chwilami machinalnie rejestrowałem: oto hucząca fala przewaliła się na bok, poszła z powrotem. Oto dają się słyszeć basy naszych dział, oto zabębniła nasza artyleria. Co się tam dzieje? Czy już walczą, Czy już rozpoczął się atak Niemców.

Wieczorem zadzwonił do mnie Zajew:

— Poczęstowaliśmy ich ogniem, towarzyszu dowódco batalionu.

— Co? K[illegible]?

Zadyszany Zajew pospiesznie mówił dalej:

— Rąbnęliśmy ich. Dopuściliśmy blisko i daliśmy łupnia!

Cierpliwie czekam i wysłuchuję jego okrzyków, nie pytając o nic — sam dojdzie do sedna sprawy. Okazało się, że pod pagórek, na którym okopała się kompania Zajewa, podeszła jakaś grupka Niemców z moździerzami. Możliwe, że to był tylko zwiad. Salwa karabinowa powaliła kilku Niemców. Reszta pod ostrzałem odeszła z powrotem, unosząc zabitych.

W pół godziny potem zadzwonił Filimonow i zameldował, że Niemcy wyszli z lasu także na stację Matrenino. Zostali ostrzelani i cofnęli się.

80

Tymczasem niskie chmury pokryły niebo, zaczął padać śnieg. W pokoju ściemniło się trochę. I nagle — była to dla mnie niespodzianka — dostrzegłem, że nastał zmierzch. Huk armat powoli przycichał. Skończył się pierwszy dzień nowej bitwy pod Moskwą. O ile mogłem zorientować się, Niemcy nigdzie nie przełamali naszej obrony. Nie wiem, czy to było ich celem tego pierwszego dnia walki. Nieprzyjaciel zapewne wbił się klinem w wielu miejscach, ale jeszcze nie odkrył swoich kart, nie ujawnił, gdzie nastąpi jego główne uderzenie. Panfiłow, jak już powiedziałem, trzymał się widocznie poprzedniego swego przypuszczenia. Miał jednak pewnie chwile wahania. Zadzwonił do mnie późnym wieczorem:

— Dzień dobry. Co porabiacie?

— Myślę, towarzyszu generale.

— To dobrze. Ja także jestem tym zajęty. Jak spędziliście dzień?

Zameldowałem mu o wydarzeniach dnia. Znane mu były oczywiście; o każdej zmianie sytuacji komunikowaliśmy natychmiast kapitanowi Dorfmanowi. Jednakże Panfiłow, bez pośpiechu, nie przynaglając mnie, jeszcze raz wysłuchał tych samych wiadomości.

— A więc wymieniliście z daleka pierwsze uprzejme pozdrowienia? — powiedział generał.

— Tak.

— Czy Ugriumow przybył już do was?

— Jeszcze nie.

— Powtórzcie mu: niech idzie do wsi Jadrowo, do majora Jurasowa. Wiem, że nie należy gnać ludzi to tu, to tam, ale... rozmyślania doprowadziły mnie do tego.

— Rozkaz!

— No, wszystkiego dobrego, towarzyszu Momysz-Uły. Wyśpijcie się, odpocznijcie. Jutro wasza kolej.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Żegnamy „wczoraj" z myślą o jutrze

Każdemu rok ten jakoś zleciał. Szybciej, wolniej i — jak to przeważnie bywa — w mieszance radości i niepowodzeń. Sportowcom i miłośnikom sportu przeleciał z szybkością sprintera.

Czy nastąpiła w kulturze fizycznej na Białostocczyźnie poprawa? Na pewno tak. Czy była ona taką, jaką życzyliśmy sobie w noc sylwestrową, inaugurującą rok 1961? Chyba jednak nie.

Rozpoczynając rok 1962, wiążemy z nim nadzieje na większy rozwój i sukcesy. Zrealizowanie ich zależy jednak przede wszystkim od sportowców, organizacji sportowych, działaczy, właściwie od wszystkich, którzy polubili i doceniają kulturę fizyczną.

W pewnym stopniu miarą oceny minionego czasu będą przeprowadzone wywiady z czołowymi przedstawicielami naszych władz.

Mistrzowskich medali i pracy na medal

Mówi magister
Eugeniusz Ciuruś
sekretarz KW PZPR

Jak ocenia towarzysz sport białostocki w roku 1961?

— Zbyt krótko jestem w Białymstoku i trudno mi jest przeprowadzić ocenę. Z poczynionych obserwacji uważam, że dobrze rozwijają się LZS-y i sport w środowisku młodzieżowym. Gorzej natomiast jest z wynikami wyczynowymi. Jestem za tym, aby działacze i trenerzy, a więc ludzie, którzy znają się na dyscyplinach sportowych, serdeczną i przyjacielską troską otoczyli również rozwój kultury fizycznej w całym społeczeństwie.

— Co zamierza w najbliższej przyszłości uczynić Komitet Wojewódzki PZPR w celu podniesienia poziomu kultury fizycznej?

— Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego dokonała oceny i opracowała szereg wniosków na tym odcinku. W pierwszym kwartale 1962 r. zorganizowana zostanie narada partyjnego aktywu sportowego, na której zostaną przedyskutowane wnioski i omówiona ich realizacja. Będzie to pierwszy etap pracy nad rozwojem sportu i kultury fizycznej.

— Często, w czasie wykonywania swych zajęć dziennikarskich, spotykam się z zapytaniem, kiedy rozpocznie się w Białymstoku budowę krytej pływalni. Jakie jest w tej sprawie zdanie towarzysza sekretarza?

— Kryta pływalnia jest jak najbardziej potrzebną u nas inwestycją. W roku 1962, niestety, nie znalazła miejsca w planie inwestycyjnym. Rozpocznie się natomiast budowę pięknej, krytej pływalni przy Technikum Mleczarskim, która spełniać będzie rolę międzyszkolnej.

— No i ostatnie pytanie: czego życzy towarzysz sekretarz sportowi białostockiemu?

— Dalszego rozwoju masowego, dotarcia do każdej szkoły i do całej młodzieży pracującej. Sportowcom — zdobycia jak najwięcej mistrzowskich medali, a działaczom — pracy na medal.

Powszechność

Mówi magister
Gabriel Górtowski
zastępca przewodniczącego Prezydium WRN

Jaki problem sportowy wg opinii obywatela jest najważniejszy?

— Problem upowszechnienia kultury fizycznej wg mego zdania jest zagadnieniem nr 1 dla całego ruchu sportowego. Stworzenie odpowiedniej nowoczesnej bazy wypoczynku świątecznego oraz sieci urządzeń obsługujących ruch turystyczny. Organizacje sportowe nie mogą ograniczać swej działalności tylko do sportu wyczynowego lecz powinny stanąć w pierwszym szeregu bojowników o powszechność kultury fizycznej. Najlepszym dowodem czynnego zainteresowania społeczeństwa sprawami kultury fizycznej były spartakiady 1000-lecia. Miniony rok przyniósł nam zatem cenne osiągnięcia w dziele krzewienia kultury fizycznej w społeczeństwie.

— Co zamierza Prezydium WRN uczynić dla rozwoju turystyki w roku 1962?

— Będziemy zagospodarowywać turystycznie nowe północne połacie naszego województwa. Również w roku 1962 rozpocznie się budowa wspaniałego ośrodka campingowego w Augustowie na Gołej Zośce.

— Czego obywatel przewodniczący życzy sportowi białostockiemu w nowym roku?

— Lepszej organizacji pracy oraz lepszej organizacji imprez. Sportowcom zaś dużo zdrowia, siły i dobrych wyników nie tylko na stadionach Białostocczyzny.

Największy sukces — 150 tys. w spartakiadach

St. Bobrowski
przewodniczący WKKFiT

Co najbardziej podobało się towarzyszowi w naszym sporcie w roku 1961 a co nie?

— Duże uznanie należy się za wielką pracowitość i ambicję oraz za świetne wyniki Czechowi i Cylwikowi. Osobiście najbardziej zachwycony byłem spotkaniem w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn rozegranym w Hali Jagiellonii pomiędzy Grodnem a Białymstokiem. Największym jednak naszym osiągnięciem jest 150 tys. osób startujących w spartakiadach. Zaniepokojony jestem małą troską związków sportowych i klubów o wyszkolenie kadry trenersko - instruktorskiej, małą troską poszczególnych organizacji sportowych, o sprawy wychowawcze młodzieży oraz „podwórkowym" traktowaniem ogólnych problemów kultury fizycznej. W roku 1962 jeszcze więcej wysiłku włożymy w rozszerzenie zakresu działania organizacji społecznych i w przekazywanie coraz większej ilości spraw kultury fizycznej w ręce aktywu sportowego.

— Czego życzy towarzysz przewodniczący sportowi białostockiemu w roku bieżącym?

— Dalszych sukcesów w organizowaniu imprez masowych, większych osiągnięć w pracy szkoleniowej i wychowawczej, sportowcom jak najszybszego awansu do czołówki krajowej a sympatykom oglądania więcej ciekawszych imprez.

Rozm. L. TARASIEWICZ

Tradycyjne biegi sztafetowe w Zakopanem

Tradycyjnym od lat zwyczajem, na zakończenie roku, w Zakopanem odbył się 30 ubm. narciarski bieg sztafetowy o Puchar kapitana sportowego PZN, który był tym razem również pierwszą oficjalną eliminacją kadry przygotowującej się do mistrzostw świata.

W biegu kobiet zwyciężyła drużyna „Wisły - Gwardii", w składzie: Pęksa-Czerniawska, Daniel-Lewandowska i Krzeptowska, ale pierwsza na mecie była kombinowana drużyna Startu i SNPTT, startująca poza konkursem.

Bardzo emocjonujący przebieg miała walka drużyn męskich na dystansie 4×10 km. Na trasę wyruszyło 12 zespołów, z których przynajmniej 5 miało równorzędne szanse na zwycięstwo.

Kadra na pewno nie osiągnęła jeszcze swoich szczytowych możliwości, ale już po tej pierwszej eliminacji można powiedzieć, że dysponujemy szeregiem bardzo dobrych zawodników, którzy reprezentują wyrównany poziom.

Wyniki:

3×5 km kobiet. 1) Wisła-Gwardia — 1.06,36, 2) AZS 1.10,09 — (poza konkursem Start SNPTT — 1.05,55).

4×10 km mężczyzn 1) SNPTT (Mateja, Karpiel, Furtak, Rysula) 2.24,41, 2. Wisła - Gwardia 2.25,38, 3) WKS 2.26,00, 4) AZS 2.26,52.

SPORTOWCOM
— rekordów
działaczom
— owocnej pracy
kibicom
— więcej emocji
życzy
w Nowym Roku
dział sportowy
„GAZETY"

1961 W KALEJDOSKOPIE SPORTOWYM

W starym 1961 roku nie zanotowaliśmy niestety w białostockim sporcie, szczególnie wyczynowym, zasadniczych zmian na lepsze. W dalszym ciągu o wiele częściej bito nas, niż my innych. Przykry i smutny to fakt, że nadal wleczemy się w ogonie najsłabszych okręgów Polski.

Cieszących serce chwil, po naprawdę wartościowych sukcesach białostockich reprezentantów było dosłownie kilka, stąd też siłą rzeczy nasze „Przeżyjmy to jeszcze raz" musimy ograniczyć do owych kropel w morzu posuchy. Oto momenty, które przysporzyły nam najwięcej radości.

MARATON — SENSACJA

„Jak długo na Wawelu bije Zygmunta dzwon, dopóki nasza Wisła dzierży piłkarski tron" — tak śpiewają krakowianie gdy ich ulubiona drużyna zwycięża rywali.

Wybierając się w sierpniu na lekkoatletyczne mistrzostwa Polski do Nowej Huty, białostocki długodystansowiec **Albin Czech** (AZS) słyszał w Krakowie miarowe uderzenia staruszka „Zygmunta". Dziwnie kojąco działały nań jego dźwięki. Czyżby dobry omen? Po chwili nerwy znowu dały jednak o sobie znać. Czech zdecydował się bowiem na nie lada krok — na start w maratonie. Dotychczas biegał 5 i 10 kilometrów. To „pestka" w porównaniu z maratonem, liczącym przecież 42 kilometry z „hakiem". Pobiegnie w nim bez doświadczenia, od razu w poważnej stawce o mistrzowski tytuł, On nowicjusz.

Gdy w sierpniową niedzielę kolega „po piórze" przekazał mi relację z Nowej Huty wrzasnąłem na całą redakcję „Czech wygrał maraton, mamy nareszcie w Białymstoku mistrza Polski..." W jak przekonywającym stylu wygrał, wszyscy wiemy. Przypomnę tylko, że dystans 42 kilometrów i 600 metrów pokonał w czasie 2 godzin, 35 minut i 48,4 sek., a więc zaledwie o 0,4 sek. gorzej od najlepszego wyniku w historii polskiego maratonu.

Albin Czech

W październiku Czech odniósł w Toruniu swój drugi sukces, zdobywając mistrzostwo Polski w biegu godzinnym. W czasie swego 60-minutowego biegu Czech „przeleciał" 17 kilometrów, 991 metrów i 40 centymetrów, tylko o 800 metrów mniej od notowanego rekordu Polski.

STOSUNKIEM GŁOSÓW 2:3...

Areną indywidualnych bokserskich mistrzostw Polski seniorów w ub. roku był Wrocław.

Co zwojują **Dzienis** (Gwardia), **Borysewicz** (Gwardia), i **Maliszewski** (Jagiellonia) — najmocniejsi pięściarze Białegostoku?

Cała trójka doszła do ćwierćfinału. Tutaj Borysewicz potknął się na Pińskim (Szczecin), ale Dzienis i Maliszewski zdołali pokonać rywali i wejść do półfinału. To był już sukces. Dalszy awans nastręczał wielkie trudności. By wejść do finału Dzienis musiał pokonać Rzeźnikiewicza (Warszawa) a Maliszewski — Knuta (Gdańsk). Maliszewskiemu nie powiodło się, przegrał z Knutem na punkty, natomiast Dzienis zwyciężył, torując sobie drogę do finału. Walkę o mistrzowską szarfę stoczył białostoczanin z przeżywającym drugą młodość Kowalskim (Kraków). Pojedynek był zacięty, wyrównany. Sędziowie mieli poważny kłopot z wytypowaniem zwycięzcy. Stosunkiem głosów 3:2 wygrał Kowalski. **Dzienisa** udekorowano szarfą wicemistrza Polski wagi koguciej.

Trzy miesiące później na ringu w Słupsku tytuł wicemistrza Polski juniorów w wadze papierowej wywalczył utalentowany białostoczanin Gałązka.

NA „BOCIANIE"

Do rejestru szybowcowych rekordzistów Polski wpisał się pilot białostockiego Aeroklubu **Tadeusz Dąbek.** Sterując dwumiejscowym „Bocianem", białostoczanin przeleciał wraz z pasażerem 578 kilometrów, bijąc rekord kraju w przelocie otwartym.

CZARNY KOŃ

Białostocki szachista **Zbigniew Cylwik** „zamieszał" w Lublinie. Najniespodziewaniej wygrał półfinałowy turniej, zostawiając w pobitym polu m. in. 5 szachistów klasy mistrzowskiej, w tym byłego mistrza Polski Gromka, Bednarskiego i Gawlikowskiego. Cylwik zakwalifikował się tym samym do finału mistrzostw Polski i zyskał pierwszy z dwóch potrzebnych warunków na szachistę klasy mistrzowskiej. To był piękny grudniowy podarunek dla białostockiego sportu. (ko)

Notatnik lekkoatletyczny

Dziś, tj. 2 bm. o godz. 17 w kawiarni związkowej sekcja lekkoatletyczna Jagiellonii organizuje spotkanie zawodników z przedstawicielami władz i działaczami sportowymi. Przy „małej czarnej" omówiony zostanie bilans ubiegłego roku oraz przedstawione zostaną zamierzenia na rok bieżący. (ko)

O co pani chodzi?

Jedna z najzabawniejszych historyjek 1961 r. wydarzyła się znanemu białostockiemu fechtmistrzowi p. Jerzemu Gadkowskiemu podczas szablowego sześcioboju w Warszawie.

Gdy, przypominający wyglądem południowca, p. Jerzy wchodził do Hali Gwardii, od stolika sekretariatu doszedł go kobiecy głos „no nareszcie przyjechali Francuzi". Po kilku sekundach brunetka, która owe słowa wyrzekła, serdecznie witała domniemanego reprezentanta „galijskiego koguta", zasypując p. Jerzego potokiem francuskich słów. P. Gadkowski cierpliwie słuchał i dopiero po trzech minutach odpowiedział po polsku „o co pani właściwie chodzi". Ta riposta wszystko wyjaśniła. (ko)

Sukcesów! Powodzenia!

Naszym korespondentom...

Wiele wyników i informacji sportowych z terenu województwa zamieszczonych w „Gazecie" było zasługą naszych terenowych sprawozdawców i korespondentów, którzy tuż po zakończeniu imprez informowali nas o wynikach, relacjonowali ich przebieg. Wydajnie to nam pomogło w pracy oraz jak najszybszym informowaniu Czytelników. Dziękujemy serdecznie za współpracę i życzymy w Nowym Roku w imieniu swoim i Czytelników wiele pomyślności w pracy i życiu osobistym.

... i panienkom z międzymiastowej

Łączę Kraków, łączę Gdańsk, łączę Ełk. Około 500 razy korzystaliśmy w roku ubiegłym z usług centrali międzymiastowej. Zawsze łączeni byliśmy szybko, co w dużym stopniu umożliwiło nam uzyskanie najświeższych informacji.

Z okazji Nowego Roku wiele, wiele radości i pomyślności życzymy panienkom z centrali międzymiastowej, ukrytym przed nami za anonimowymi numerami a znanymi nam tylko z króciutkich rozmów.

Technikum Mechaniczne zaprasza na szachowy „blitz"

W środę 3 bm. koło szachowe przy Technikum Mechanicznym w Białymstoku organizuje w swojej świetlicy (Szosa Żółtkowska 26) błyskawiczny turniej szachowy, na który zaprasza wszystkich uczniów białostockich szkół, interesujących się szachami. Początek imprezy o godz. 10, zapisy — na miejscu imprezy przed jej rozpoczęciem. Zdobywcy czołowych miejsc otrzymają upominki. (ko)

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

Zatrudnimy od zaraz kilkunastu, młodych, silnych, zdrowych i wysokich mężczyzn, z doskonałą znajomością zasad dżudo w celu ochrony w czasie spotkań bokserskich, sędziów.

BOZB

Zatrudnimy natychmiast piłkarskiego trenera.

KS Wigry i KS Tur

Poszukuję „obrotowego", który umiałby strzelać kosze i był ruchliwy. Miejsce w pierwszym zespole drużyny koszykowej AZS-u zapewnione.

Trener koszykarzy AZS
Bogdan Stocki

Zatrudnimy od zaraz kilku młodych chłopców grających dobrze w piłkę siatkową.

Trener sekcji piłki siatkowej Zbigniew Orzeszko.

KUPNO

Zakupimy receptę na poznanie techniki biegów przez płotki. Cena obojętna, sprawa pilna z uwagi na zbliżający się sezon lekkoatletyczny.

Reprezentacyjni płotkarze

Klub Sportowy Gwardia w Białymstoku zakupi dla swych piłkarzy każdą ilość celowników.

ROZNE

Prostujemy złośliwą plotkę, krążącą po mieście, jakoby na wiosnę roku bieżącego miała się rozpocząć w Białymstoku budowa krytej pływalni.

WKKFiT